Nr. 287. Niedziela, 16 Grudnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K,
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K 70 h.	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do konca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . . 24 *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca) . . . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2 *K*

Zamiejscowa:

rocznie . . . . . 32 *K* — *h*
półrocznie . . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

OD REDAKCYI.

W felietonie *Gazety Lwowskiej*, oprócz listów z Paryża, Berlina, Petersburga, Monachium i t. d. obok szkiców literackich i artystycznych, zamieszczać będziemy w roku 1907 utwory powieściowe najcelniejszych polskich pisarzy.

Na czele z radością zamieścić możemy wielkie imię

HENRYKA SIENKIEWICZA,

którego wspaniałą Baśń ateńską p. t.

„DIOKLES"

podamy Czytelnikom naszym jeszcze w r. b. a mianowicie 24 grudnia.

W dalszym ciągu drukować będziemy powieści:

»BURZA«
przez Teodora Jeske-Choińskiego;

»CÓRKA TUŚKI«
przez Gabryelę Zapolską;

»WYNALAZCA«
przez Kazimierza Rojana;
i w. i.

W *„Przewodniku naukowym i literackim"* obok innych rozpraw historycznych i literackich, opartych na źródłowych badaniach naszych uczonych, rozpoczniemy już w styczniowym zeszycie nigdzie dotąd nieogłoszony ustęp z rozgłośnej, znakomitej pracy **Dr. Antoniego J.** o *„Zameczkach Podolskich"* p. t.

„Do dziejów Kamieńca Podolskiego".

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 grudnia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę Dworu w galicyjskiem Namiestnictwie, Wacława Zaleskiego, szefem sekcyi w Ministerstwie rolnictwa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej starszemu radcy skarbowemu i naczelnikowi Administracyi podatków we Lwowie, Aloizemu Sonnewendowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

P. Namiestnik powołał starostę, Stanisława Grodzickiego w Jarosławiu, do służby w Namiestnictwie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 grudnia.

Numerus clausus w Izbie panów.

Na podstawie Najwyższego upoważnienia wniósł Rząd wczoraj w Izbie panów przedłożenie, oznaczające liczbę dożywotnich członków tej Izby na 180.

W motywach powiedziano: Projekt ten stoi w ścisłym związku z nowem ukształtowaniem Izby poselskiej. Jeżeli przez przyznanie powszechnego, równego prawa głosowania walka o parlament ma się trwale zakończyć, a wszystkie dążności, których uwzględnienia wymaga nowoczesne życie narodów, mają być w Izbie posłów skierowane na drogę legalnych obrad i organicznego wyrównania z prądami przeciwnymi, to zasada konstytucyjna wymaga jako koniecznego uzupełnienia także silnej Izby wyższej, która odpowiedzialna tylko wobec własnego sumienia i historyi, mogłaby strzedz interesów konserwatywnych i dawać rękojmię stopniowego, pokojowego rozwoju.

Projekt dzisiejszy jest wielkodusznem, dobrowolnem ograniczeniem prerogatyw Korony, przyłączającem się do licznych ofiar, które w swoich prawach i żądaniach poniosły wszystkie narody, wyborcy i stronnictwa Izby poselskiej dla wielkiego celu. Dzieje się to jednakże w oczekiwaniu ofiar wzajemnych, mianowicie, że pierwsza Izba, zabezpieczona w swym własnym domu, nie będzie więcej czyniła żadnych trudności wobec uchwalonej przez Izbę posłów zmiany jej podstaw.

W przyjęciu tej propozycyi, dla której szybkiego załatwienia w obu Izbach Rady państwa użyje Rząd wszelkich sił, Izba panów widzieć winna szybkie spełnienie jednego z gorących swych życzeń; na przyszłość będzie dla niej rzeczą możliwą, starać się samodzielnie, bez wpływów, o pewność i umiarkowany postęp, o właściwą jej misyę konstytucyjną, której nie potrzebuje dzielić z żadną inną korporacyą. Natomiast połączenie tego własnego ubezpieczenia z wewnętrzną reformą drugiej Izby, naraziłoby wielkie dzieło reformy wyborczej a może je nawet udaremniłoby. Tej reformy atoli nie wolno udaremniać. Skutki takiego przez całą ludność nieoczekiwanego zwrotu byłyby nieobliczalne i odpowiedzialność za to byłaby zbyt wielka.

Rząd uznaje więc życzenia Izby panów, a jeżeli podnosi jej powagę i gorliwie stara

84)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Jednego ranka było tak słonecznie i tak ciepło w campagni, że Jan Marya czując się tak silnym i zdrowym jak się już nim dawno nie czuł, niechciał zadowolić się ogrodem, ba nawet najbliższem otoczeniem domu. Zaproponował małą przechadzkę, na co Katarzyna chętnie przystała. Wzięła parasolkę i robótkę, a Francesco niósł za nimi pledy. Szli bardzo powoli jakie pół godziny i znaleźli rozkoszne miejsce na małym pagórku, w cieniu dziko rosnącej figi. Francesco rozpostarł pledy na trawie i oboje usiedli. W milczeniu poglądali dokoła oboje dziwnie spokojni, oboje przejęci sennym czarem przyrody, oboje cisi szczęściem i jakąś otuchą.

Wysokie trawy falowały u ich stóp, jak przypływ i odpływ morza, po nieprzejrzanej okiem, milczącej campagni, biegnącej aż tam ku górom lazurowym, budzącym chętkę poszybowania ku nim na skrzydłach i przekonania się, co to za czar, co kryjąc się w ich łonie, w takie bajeczne odziewa je kształty i tak tajemniczo duszę wabi.

Zielone, rozkołysane morze traw, odsłaniało zewsząd wielkie wyspy, ciemnę i wonne. Były to całe płaty, pokryte fiołkami, które tchnąc w niebo obłoki woni, zamieniały olbrzymią tę krainę w jeden trybularz kadzielny. I nawet te skały w pobliżu, podobne do rozburzonych świątyń, zwietrzałe i szare, osypane były fiołkami. Cała campagna zdawała się być odą do zwyciężającego wiecznie śmierć życia.

Niedaleko nich przechodziło zwolna całe stado białych wołów, a jadący przy niem na koniu pastuch, pozdrowił ich wesoło i zaczął pieśń jakąś nucić. Jedyne słowo, które z pieśni jego uchwycili, jedyne słowo, które wiatr do nich przywiał, to było słowo: „kochanie".

Uśmiechali się do siebie i milczeli. Było im tak słodko, że wszelkie słowa były zbyteczne.

Ale za nimi ozwał się teraz inny śpiew. Stary jakiś pasterz siedział na sąsiednim kopcu między szarymi głazami. Owce jego pod strażą psa pasły się spokojnie opodal. Starzec robił jakąś wielką, niebieską pończochę na drewnianych szydełkach i nosowym, jęczącym, śmiech wzbudzającym głosem, nucił kawałki starego jakiegoś madrygału. I znów jedynem słowem, które im wiatr przyniósł do uszu, było słowo: „kochanie". Zapewne młodość ich przyniosła mu na pamięć dawne, przygasłe wspomnienia. Oni odgadli to i przestali się z niego śmiać. To ich nastroiło elegijnie.

Jan Marya urwał kwiatek, popatrzył na niego i zaczął mówić:

— Dziwna to rzecz, że nikt jeszcze nie doszedł tego, co to jest miłość, choć każdy o niej śni, mówi, a nierzadko filozofuje. Ten oto kwiat odczuwa ją na swój sposób, podobnie jak my, to stado owiec tam pod kopcem się pasące, ma o niej także pewne pojęcie i sądzę, że nawet ten kamień przeczuwa ją poniekąd, bo czemże byłoby krystalizowanie, to życie, ruch i wykwit t. zw. martwej materyi, jeśli nie godami miłości? A myślisz, Katarzyno, że słońce i gwiazdy nie kochają? Toć i niemi rządzi siła przyciągania i odpychania. Jaka to niejasna definicya. Boć czemże ona jest, jeśli nie pustym dźwiękiem, który właściwie nic nie tłumaczy. Czyż siły owe nie są ciążeniem ku sobie, a czemże innem jest miłość, jeśli nie takiem ciążeniem? Myśmy je nazwali tęsknotą. Ale tęsknota — nie jestże ona dla nas wieczną zagadką?

Katarzyna zamyśliła się. Po chwili zaś rzekła:

— Dlaczego sądzisz, że to jest wieczna zagadka? Myślę, że zarówno nam ludziom, jak i wszystkim innym tworom, wszystko kiedyś przestanie być tajnem. A ponieważ nie ma odpowiedzi na to, czem jest największa z zagadek: miłość, sądzę, że to jest jeden z najniezbitszych dowodów naszej nieśmiertelności. Rozwiązanie tej zagadki znajdziemy tam, dokąd wszyscy zmierzamy.

Zlękła się ostatnich swych słów. Wyrwały się jej nieopatrznie; patrzyła też z trwogą na Jana Maryę, czy nie potrąciła niemi niebacznie kryjącej się w nim obawy śmierci.

Lecz nie. Zamyślony poglądał w niebo i czuł potrosze ów zawrot, którego jeszcze w chłopięcych latach doznawał na myśl o nieskończoności przestrzeni i wieczności, kiedy to myśl jego docierała do granic przez niczyjego ducha nieprzekraczalnych. Słowa jej słyszał dokładnie i zachwiał się w sobie, ale słodycz i błogość chwili były nazbyt silne, napełniały go mimowiedną jakąś nadzieją życia. Tak się cały czuł słońcem przesiąknięty, że nie mógł wyobrazić sobie mroku mogił.

— Wieczność — rzekł po chwili — nieśmiertelność.... i potrząsnął głową, jakby pojęcia te odpędzić chciał od siebie. — A uśmiech jego mówił: „Pijmy słońce i światło!"

— Nie wierzysz w nie? — spytała go z niemą boleścią i pochyliła się ku niemu.

— Wierzę i nie wierzę — odrzekł zwolna i rozmarzony jakby mu słowa zkądś z daleka na usta spływały. Sądzę, że będę i nadal czemś, skoro już przestanę być tem, czem jestem w tej chwili, tym co oto rozmawia z tobą, co kocha ciebie.... Lecz co to za byt będzie, gdy stopię się w jedno z czemś nieznanem? — Tak trwając, nie będę przecież więcej sobą! — Nie ja! — Jakaż ta myśl okropna, choć zaledwo przeczuwana! — Ja nie ja, ty nie ty! — Czeka to mnie, czeka i ciebie. Stopię się ja, stopisz się i ty z czemś innem, co nie będzie ani tobą, ani mną — i gdzie tu jakie zjednoczenie?

Położyła mu na czoło swą przeźroczystą dłoń i jeszcze niżej pochyliła się nad nim.

— Alboż inaczej jest w miłości? — spytała go z uśmiechem więcej jeszcze marzycielskim, niż był jego uśmiech i takim przesłodkim. — Patrz! — od chwili, w której pokochałam ciebie, przestałam właściwie być sobą, a jestem tylko tobą, w tobie! — Być tobą, rozpłynąć się zupełnie w tobie — oto najgorętsze moje pragnienie. I ta żądza jest bodaj sednem miłości. I czyż to się kłóci z tem, co przed chwilą powiedziałeś? — Bynajmniej. To zjednoczenie, zlanie się z tobą, jest tęsknotą za tem, co jest w tobie wiecznem i nieśmiertelnem, co leży poza tem, co uważasz za swoje „ja". Dlatego miłość jest wieczna, dlatego, jak w piśmie świętem powiedziano: „silniejsza jest nad śmierć".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

się o zwiększenie jej znaczenia, to do niczego innego nie dąży, jak tylko do równomiernego ukształtowania wielkiego ciała parlamentarnego. Rząd chce całą siłę ludu wciągnąć do służby Państwa, by ono było przygotowane do wielkich zadań, jakie go w najbliższej przyszłości czekają.

Delegacye.

Budżet Ministerstwa spraw zagranicznych.

Prezydent Lobkowitz zagaił wczorajsze plenarne posiedzenie austryackiej Delegacyi o godz. 2 min. 10 po południu. Na porządku dziennym dalsze rozprawy nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych

P. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal omawiał na wstępie swej mowy sprawę ekonomicznej polityki ekspanzywnej, poruszoną przez dr. Baernreithera i zapewnił, że z jego strony nie zabraknie inicyatywy i kierunku. Jednakże to nie wystarcza. W sprawie tej muszą współdziałać wielkie instytucye finansowe i przemysłowe, a potem dopiero spodziewać się będzie można dobrych wyników. Omawiając politykę międzynarodową, a zwłaszcza stosunek do Włoch, wyraził P Minister przekonanie, że zarówno Rząd austro-węgierski, jak włoski, uczyni ze swej strony z pewnością wszystko, aby utrzymać dobre i przyjazne stosunki zwłaszcza, iż przedmiotowo zapatrując się na sprawę nie istnieją między Austro-Węgrami a Włochami żadne sprzeczne interesy, a natomiast jest wiele interesów wspólnych.

Polemizując z p. Biankinim poruszył mowca politykę bałkańską i zapewnił, że Monarchia nie ma zaborczych zamiarów, pragnie tylko utrzymać to, co posiada. Co do stosunku z Serbią przypomina P. Minister, że Austro-Węgry zawsze okazywały Serbii sympatyę i mają prawo wymagać równej życzliwości w sprawach handlowych. P. Minister występuje przeciw del. Klofaczowi, który atakował nieobecnego byłego P. Ministra spraw zagranicznych. Odpiera też br. Aehrenthal zarzuty poczynione austro-węgierskim konsulom w Rossyi i zapewnia, że mimo trudnych stosunków w ostatnich latach spełniali oni należyte swe obowiązki często z narażeniem życia. Jeśli nie wszystkie reklamacye obywateli austro-węgierskich w Rossyi zostały uwzględnione, nie jest to winą władz konsularnych, lecz ogólnem zjawiskiem. Co do rządu rossyjskiego, to w czasach rewolucyi nie mógł on żądaniom Austro-Węgier tak zadość uczynić, jak możnaby tego wymagać w czasach normalnych, niezawodnie zaś także zastępcy innych państw nie mogli wykazać się lepszymi wynikami wobec swych obywateli.

P. Minister kończy zapewnieniem, że hasłem jego polityki jest powodzenie silnej polityki, której celem byłoby utrzymanie mocarstwowego stanowiska Monarchii. — (Oklaski).

Del. margr. Bacquehem w długiej przemowie zajmował się wywodami prawie wszystkich poprzednich mowców. Po polemice z del. Kramarzem przeszedł do wywodów del. Schönborna w sprawie wydalań austro-węgierskich obywateli; wywody te mowca ościście najzupełniej podziela. (Oklaski). Chciałby tylko jeszcze, jak już w komisyi zaznaczył, i tu stwierdzić, że na tem większe uznanie zasługuje fakt, iż pochodzący z interesowanej narodowości członkowie tej Delegacyi przy objektywnem osądzaniu podstaw zagranicznej polityki Monarchii nie dają się kierować zarządzeniami administracyjnemi innego państwa, które nie odpowiadają ich osobistym uczuciom, — lecz raczej kierują się patryotyzmem i względami na interes własnej ojczyzny. Omawiając stosunek z Włochami wyraził mowca nadzieję, że uda się istniejące naprężenie usunąć.

Po polemice z del. Klofaczem i omówieniu zatargu cłowego z Serbią, której delegat mrgr. Bacquehem zarzucił nielojalność w rokowaniach z Austro-Węgrami zajmował się mowca obszernie stosunkami na Bałkanie i reformą w Macedonii.

Po dyskusyi szczegółowej przyjęto budżet Ministerstwa spraw zagranicznych i przystąpiono do obrad nad kredytem okupacyjnym.

Przemawiali del. Biankini i Klofacz, który podniósł szereg zarzutów przeciw zarządowi Bośnii i zakończył oświadczeniem, że Bośnia potrzebuje koniecznie reprezentacyi ludowej. Wspólny P. Minister skarbu Burian oświadczył, że ze względu na spóźnioną porę prosi o przerwanie posiedzenia, gdyż chce obszernie odpowiedzieć na zarzuty, co uczyni na następnem posiedzeniu.

Poczem posiedzenie zamknięto,

Austryacka komisya budżetowa.

P. Minister wojny gen. Schönaich wygłosił na wstępie swej mowy podziękowanie referentowi Kozłowskiemu za jego szczegółowe omówienie i sympatyczną ocenę urządzeń wojskowych. W dalszym ciągu zaznaczył, że nie myśli wystąpić z nowemi wielkiemi żądaniami, podkreślić jednak musi, że stały postęp techniki jest silniejszy, niż dobra wola P. Ministra wojny i szefa sztabu generalnego, gdyż obaj zostają przytem przelicytowani, tak, że żądania muszą być coraz większe. Wskutek zażądanego przez poprzednika P. Ministra kredytu 400 milionów, Zarząd armii na pewien czas jest zaopatrzony, musi jednakże mieć to na oku, że w razie zaprowadzenia ogólnie żądanej dwuletniej służby wojskowej, naturalnie będzie musiał wystąpić z nowemi żądaniami. Dzisiejszy stan rzeczy tworzy więc tylko dłuższe lub krótsze *spatium*, po którem bezwarunkowo dalsze nowe żądania będą konieczne. Zapewnia wreszcie P. Minister, że Zarząd armii zawsze baczną zwraca uwagę na położenie finansowe obu Państw.

Następnie del. dr. Kozłowski referował *extraordinarium* wojskowe i podniósł, że z sumy 160,000.000 kor., uchwalonej na działa polne, wydano w r. 1904—1906 mniej więcej 85,000.000 kor.; na r. 1907 wniesiono 30,000.000 kor. tak, że na lata przyszłe pozostanie około 50,000.000 kor. Referent podniósł wielkie zalety u owych dział polnych, szczególnie małą ich wagę, wielką trwałość rur bronzowych, większą szybkość strzałów i praktyczną konstrukcyę, a także ważność osłon pancernych dla żołnierzy, które zostały już wypróbowane w wojnie rossyjsko-japońskiej. Skoro już podjęto się, z wielkiem natężeniem siły podatkowej ludności, zaopatrzenia armii w nowe działa, skoro inne, nawet małe państwa, jak Rumunia, Serbia i Czarnogóra nową organizacyę i uzbrojenie artyleryi ukończyły lub kończą, nie można było ani chwili zwlekać z zaprowadzeniem takiego postępu. Mowca jest przychylnie usposobiony wobec żądań węgierskich na polu spraw wspólnych, jednakże żądania te powinny pociągnąć za sobą zwłokę w podniesieniu zbrojnej siły Monarchii. Ludność poniosła dla tego celu tyle już ofiar, że nie można go podporządkowywać innym, choćby słusznym żądaniom.

Dalej referent przyjął do wiadomości oświadczenie P. Ministra, że nowe działa zostaną ukończone w ciągu roku do dwóch lat, i wyraził nadzieję, że kwestya obsługi armat zostanie w sposób normalny, przez podwyższenie kontyngentu rekrutów rozwiązana. Sprawa podwyższenia sił wojskowych i reorganizacya artyleryi zaskoczyła Państwo w chwili, gdy budżet państwowy i siły podatkowe ludności przedstawiają niejedną trudność. P. Minister wojny, który przez dłuższy czas był austryackim Ministrem obrony krajowej, wie dobrze, iż polepszenie sytuacyi finansowej jest tylko chwilowe i siła podatkowa ludności zasługuje na jak największe uwzględnienie. Postęp wojskowy winien dokonywać się stopniowo.

P. Minister wojny, gen Schönaich zabrawszy ponownie głos, oświadczył, że sprawa rewersów demolacyjnych jest jeszcze przedmiotem rokowań. Mowca jednak wyraża przekonanie, że wejdzie w życie zasada wynagrodzeń. W Krakowie i Podgórzu ograniczenia z powodu rejonu fortecznego dają się odczuć dotkliwie, głównie w gęsto zaludnionych zachodnich przedmieściach na północ od Wisły. W tym kierunku bliska już przyszłość przyniesie polepszenie, gdyż wskutek transakcyi rejon forteczny w części północno-zachodniej zostanie posunięty, a wtedy mieszkańcy przedmieść: Zwierzyńca, Półwsia Zwierzynieckiego, Nowej Wsi, Czarnej Wsi, Łobzowa i Krowodrzy otrzymają z powrotem rewersy demolacyjne.

Na zapytanie del. Dobernigga, jakiej sumy wymagać będzie dwuletnia służba wojskowa Księgar[illegible] lionów kor[illegible]ortym. [illegible] Minister odpowiada, [illegible] 5 mi-

Dr. D[illegible] [illegible]ba oświadczył, że [illegible]powiedź P. Ministra do rewersów dem[illegible] nie zupełnie [illegible] zadowoliła, wyn[illegible] bowiem, że sprawa ta jest dopiero przedmiotem ustn[illegible] rokowań, a projekt nie będzie przedłożony parlamentowi. Dalej mowca prosił, ażeby ulgi, przyznane dla Krakowa, rozciągnięto także i na Przemyśl. W ostatnich czasach zaprowadzono rejony fortecznе także i w Jarosławiu, co tamtejszej ludności zgoła niespodziewanie i niepotrzebnie, a dotkliwie dało się odczuć. Mowca wyraził też życzenie, ażeby przy dostawach wojskowych fabryki galicyjskie znalazły większe uwzględnienie. Szczególnie fabryka sanocka nadaje się bardzo do wyrobu wozów municyjnych i przodów do armat. Krakowska fabryka waty opatrunkowej, która już dotąd zdołała zadowolić Zarząd wojskowy przy dostawach, pewinna otrzymać odpowiednie zamówienia. To samo odnosi się do Otynii i innych fabryk galicyjskich.

P. Minister wojny gen. Schönaich w odpowiedzi oświadczył, że rokowania w sprawie rejonów fortyfikacyjnych się toczą, a o przyspieszenie ich należy upomnieć się we Wiedniu. Fabryki galicyjskie otrzymują odpowiednie zamówienia. Sanok uwzględniono przy zamówieniach haubic i dział polnych, co do oferty zaś fabryki krakowskiej mowca nie jest poinformowany.

Del. dr. Kozłowski, odpowiadając na uwagę del. Steinera, wyraził zdanie, że rozwój armii powinien iść *pari passu* z rozwagą. Zwiększenie ekonomicznych wydatków, połączone z dwuletnią służbą wojskową, jest nieuniknione, jednakże połączone będzie z ulgami dla ludności. Wydatki na specyalne przedmioty uzbrojenia należy rozłożyć na czas dłuższy, odpowiednio do możności finansowej, ze względu zaś na przyznane już wielkie kredyty, powinna obecnie nastąpić pauza. Nakoniec mowca poruszył jeszcze raz sprawę rewersów demolacyjnych, poczem kredyt 30,000.000 K. przyjęto.

Dr. Kozłowski, referując w dalszym ciągu nadzwyczajne wydatki wojskowe, podniósł, że sprawność armii austryackiej na polu kolejnictwa, aeronautyki, telegrafu i telefonu, znalazła uznanie w fachowych kołach zagranicy. Przy współzawodnictwie automobilów z balonami w Szwajcaryi, aeronautyka zwyciężyła. Szczególnie w nocy balony mogą oddać wielkie usługi.

Poczem kredyt dodatkowy przyjęto i miano przystąpić do dyskusyi nad sprawozdaniem subkomitetu w sprawie dostaw dla armii, jednakże na wniosek del. Chlumeckiego, z powodu spóźnionej pory, posiedzenie zostało odroczone.

---

45)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

(Ciąg dalszy).

Albrecht czekał na przyjazd brata i bratowej z gorżkiem uczuciem człowieka, który w niedoli będzie musiał być świadkiem ogromnego szczęścia innego człowieka; ta gorycz przemieniła się w gniew bez granic, gdy tego samego wieczoru, Józef zbliżył się do Maryi w tak dziwny sposób; ale cała jego wściekłość rozpraszała się przy tej młodej kobiecie, która go traktowała z tak nadzwyczajną uprzejmością.

I śmiał się, opowiadał anegdotki, był prawie ożywiony. Napełniał kieliszki: „Pij, Maryo! Pijże, Józefie!" A skoro podano szampana, powstał z lekko zaczerwienionymi policzkami i nieco niezręcznie, rzekł:

— Moja żona i ja, jesteśmy wam wdzięczni za wasze odwiedziny, co nam daje sposobność poznać nową krewnę, o której dotychczas tylkośmy słyszeli. Jesteśmy zachwyceni jej uprzejmością i oczarowani urodą. Proszę was, nie uważajcie tego toastu za prosty akt grzeczności, ale jako najszczerszy wyraz moich najgłębszych uczuć, jeżeli, jeżeli... (zawahał się nie znajdując na razie logicznego zakończenia swojego przemówienia) jeżeli wychylę ten kieliszek za zdrowie mojej bratowej Jane Heidenstamm.

Krótkie milczenie nastąpiło po tych słowach.

Marya popatrzyła przez chwilę na Albrechta, a Józef także rzucił przelotne spojrzenie w stronę brata: byli zarówno zdziwieni. Te wyrazy, które w każdych innych ustach mogły uchodzić za formułkę czystej grzeczności, w ustach Albrechta były rzeczą nową i niebywałą. Musiała chyba piękna Jane uczynić na nim potężne wrażenie, jeżeli użył podobnych wyrazów mówiąc o niej.

Być może, iż Jane, ze swoją żywą inteligencyą i znakomitą znajomością mężczyzn, także sobie z tego sprawę zdawała. Pochyliła się, aby trącić kieliszkiem o kieliszek szwagra, oczy ich spotkały się na minutę, a potem opuściła je na kieliszek, w którym umoczyła usta i uśmiechnęła się do siebie.

Wieczór zrobił się prawie wesoły.

Jane śpiewała sama sobie akompaniując na fortepianie: najprzód rzewne romanse szkockie, potem narodowe pieśni niemieckie, których słowa niemiłosiernie przekręcała w tak zabawny sposób, że sama Marya nie mogła się powstrzymać od uśmiechu. A skoro uczuła się coraz bardziej swobodną, zaśpiewała lekką, nowojorską piosenkę, o której powtórzenie poprosił ją zachwycony Albrecht.

Chodził od jednego do drugiego z butelką szampana i dolewał. Przesunął rękę po ciężkich jasnych splotach włosów swojej żony.

— Napij się trochę, Maryo! Jesteś zadowolona? Przez Boga żywego! jakiż jestem szczęśliwy, że mamy znowu go tutaj!

I klepiąc Józefa po ramieniu:

— Pijże, Józefie! — mówił.

A potem, pochylając się nad Jane, dolewał jej do kieliszka.

— Powinnabyś jeszcze coś zaspiewać, Jane, a następnie, musicie nam obiecać, że na długo zostaniecie tu, z nami. My tego potrzebujemy, wesołości i... i... Bo widzicie, tu nie jest... nieprawdaż, Maryo? (i zrobił krok w jej stronę). My oboje nie należymy do najweselszych.

Zaczął się śmiać śmiechem przymuszonym, dziwnym jakimś i zbliżając się znowu do Jane:

— Wiedziemy tutaj życie niewolnicze. Nigdy się nie zabłąka świeży powiew powietrza... Śpiewaj jeszcze, proszę ciebie!

Jane nie dała się prosić!

Jak ona wzięła od razu tego człowieka ociężałego, którego zgorzkniały charakter widoczny był na jego twarzy! To było rozkoszne! Prawdziwy tryumf. Gdy ze szklaneczką w ręce stał przy niej, mówiąc ciągle, coraz więcej, przypatrywała mu się z uwagą. Lat czterdzieści, nic pociągającego; im więcej mu się przypatrywać, tem więcej tracił.

Okazała się w najlepszem świetle, aby się oderwać i oderwać innych od posępnych wrażeń tego wieczoru i to jej wystarczyło, bez żadnego wysiłku, do pozyskania sobie nowej zdobyczy. Każdy dobry uczynek bywa nagrodzony. Śmiała się w głębi duszy. Gdyby ten człowiek wiedział, jak bardzo był jej obojętny! Następnie spoważniała i kobiece współczucie na nowo się obudziło. Oczy jej przechodziły kolejno, gdy Albrecht nie przestawał do niej mówić, z niego na Maryę: smutny, niedobrany związek! Żona już przywiędła, a mąż, człowiek pospolity, bez delikatności uczuć, który na żonę zwala winę za swoje rozczarowanie. Widziała to wszystko tak jasno! Nie potrzebowała znać przeszłości, aby zrozumieć, jakim był brat Józefa!

„Ale na miłość Boską, nie poruszać dzisiaj tego wszystkiego! Okazać się tylko ożywioną, wesołą, więcej nic!".

I Jane zaśpiewała francuską szansonetkę. której wesołe kuplety, dzięki jej, zabawiły cały Boston, zachwyciły Nowy York i pasażerów na statku.

Marya siedziała jak zniecżulona; nie rozumiała ani słów, ani intencyi.

Józef, który tak często przyklaskiwał tej piosence, ani razu głowy nie podniósł. Ale pułkownik był w uniesieniu.

— Brawo! Brawo!

Nozdrza jego się rozdymały. Napełniał szklanki szampanem i gdy wychylał jedną po drugiej, niejasne myśli przychodziły mu po głowie: kto wie, czy niepodobieństwo nie stanie się możebnością. Czyż ta Amerykanka miałaby mu przynieść — jemu, który nigdy niczego dobrego nie doznał w życiu — czy nie miała przynieść mu szczęścia?

Było bardzo późno, gdy Józef i jego żona opuścili dom brata, aby wrócić do siebie. Albrecht chciał im towarzyszyć; spokojnie, ale zimno, co dziwny kontrast tworzyło z jej poprzedniem zachowaniem i dobrym humorem, Jane odmówiła.

Szli, nie mówiąc ani słowa, w noc ciemną. Grobowa cisza zalegała ulice.

Gdy Jane śpiewała, tam, w domu szwagra, jedna myśl w niej górowała: „Skoro znajdziesz się sama z Józefem, powiesz mu, że nie masz żalu do niego, że rozumiesz, iż zmienione oblicze jego dawnej narzeczonej mimowoli łzy wycisnąć musiało z jego oczu".

Ale teraz, gdy była samą z nim, nie mogła już ani słowa powiedzieć.

Świeży wietrzyk nocny pieścił jej twarz, a im dłużej trwało to milczenie, tem więcej słowa, które miała mu powiedzieć, więzły jej w gardle.

Czy w ten czy w ów sposób zapatrywała się na tę sprawę, w każdym razie było coś obcego, co wśliznęło się pomiędzy nią a jej męża.

Tam, na górze, w ciepłym i oświetlonym salonie, pijąc szampana i będąc sztucznie podniecona, nie zastanawiała się, gdyż jedna, jedyna myśl była jej wskazówką przez cały czas: „Walka, dla której przybyłaś do Niemiec, skończyła się, już nie istnieje, bo nie masz wcale rywalki przed sobą".

Lecz teraz, w chłodnym powiewie i ciszy nocnej, zastanawiała się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z pod berła rossyjskiego.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nosi się z myślą zmniejszenia kompetencyi sądów polowych, ograniczając ją tylko do zamachów na życie i mienie. Ma to być wstęp do zupełnego ich zniesienia i powierzenia ich fukcyj zwykłym sądom wojennym.

Ostatnie rewelacye, tyczące się dostaw zbożowych, wypadły bardzo nie w porę dla p. Hurki. *Oto Riecz* dowiaduje się, że na kilka dni przed wykryciem sprawy Lidwalla, w wyższych sferach rządowych zdecydowano się na następującą kombinacyę polityczną: przed zwołaniem Dumy projektowane było utworzenie nowego gabinetu z Hurką na czele. Ten ostatni miał się podjąć misyi utworzenia w Dumie grupy rządowej, której zadaniem byłoby przeciwdziałanie wszelkimi sposobami opozycyi. Gdyby opozycya była bardzo silna, to wspomniana grupa rządowa zwróciłaby się do cara z prośbą o rozwiązanie Dumy. Sprawa Hurki-Lidwalla zniweczyła zupełnie tę kombinacyę, jak i kilka innych: p. Hurke zepchnięto sromotnie ze ścieżki, po której dążył do naczelnej w państwie władzy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych postawiło na porządku dziennym sprawę wolności sumienia. W tym celu departament spraw duchownych wyznań obcych rozpoczął opracowywanie projektu prawa, mającego określić wolność sumienia. Obecnie zainaugurowano w przedmiocie tym obrady, podczas których mają być przejrzane przepisy prawne, określające pewne ograniczenia osób, należących do wyznań obcych. Prace departamentu mają na celu opracowanie wniosków w sprawie małżeństw mieszanych prawosławnych z osobami wyznań obcych.

Departament spraw duchownych wyznań obcych dokonał obliczenia kapitałów i majątków, zabranych duchowieństwu rzymsko-katolickiemu po powstaniu polskiem r. 1863. Obliczenie to ma na celu określenie stosunku sum, wydawanych ze skarbu na utrzymanie duchowieństwa rzymsko-katolickiego, do przelanych na rzecz skarbu kapitałów i majątków

Rząd zabiera się energicznie do stłumienia nieprzychylnej mu prasy. Redaktor gazety *Dwadcatyj Wiek*, Dołgow, skazany został na osadzenie w twierdzy w ciągu półtoru roku, z zakazem redagowania pism przez lat 5. Gazetę zamknięto na zawsze. Dołgow pozostaje na razie na wolnej stopie za kaucyą 10.000 rubli. Redaktora gazety *Mołwa*, Zengera, skazano na więzienie 4-miesięczne. Wydawnictwo *Mołwy* również zamknięto na zawsze.

Szowiniści rosyjscy walczą wszelkimi środkami z „polskiem niebezpieczeństwem". Od pewnego czasu po całej Litwie i Rusi rozsyłano pocztą w olbrzymiej ilości najrozmaitsze odezwy monasterów prawosławnych, zwłaszcza Ławry Poczajewskiej i Ławry Pieczerskiej. Odezwy te przepełnione są najbezecniejszemi oszczerstwami o Polakach i katolikach, o historyi Polski i *o* historyi Kościoła katolickiego. Mnisi prawosławni sieją w swych odezwach jad nienawiści, nawołując do pogromów zarówno ludności polskiej, jak i żydowskiej.

Wyjaśniło się obecnie, że na mocy rozporządzenia głównego zarządu poczt i telegrafów, wszelka korespondencya monasterów prawosławnych przesyłana jest przez pocztę bezpłatnie. Ułatwia to więc agitacyę szowinistom, nie narażając ich bynajmniej na koszta.

Gubernator siedlecki rozesłał okólnik, polecający zamykanie szkół Macierzy polskiej, zakładanych w granicach jego władztwa.

Warszawscy „prawdziwi Rossyanie" są niezmiernie zadowoleni z uchwały Rady ministrów, według której w Warszawie powinien istnieć jedynie Uniwersytet rossyjski, tymczasem zaś wobec jego bezczynności, środki i siły zakładu będą użyte dla nowo powstającego Uniwersytetu w Saratowie. Są jednak i tacy, którzy uchwałę Rady ministrow uważają... za manewr. Mniemają oni, że jeżeli Uniwersytet warszawski będzie przeniesiony z Warszawy, o ponownem jego założeniu nie może być już mowy.

Przeniesienie Uniwersytetu warszawskiego do Saratowa, zdaniem pomienionych osób, może nawet ułatwić otwarcie Uniwersytetu polskiego, gdyż Izba państwowa, gdyby nawet składała się z samych „październikowców", nie zgodzi się na założenie w Warszawie nowego Uniwersytetu rossyjskiego, gdy istniejący przeszło lat 40 musiał być zwinięty. Wobec tego ten odłam Rossyan radzi, aby Uniwersytetu warszawskiego nie ruszać z miejsca.

KRONIKA.

Lwów, 15 grudnia.

Kalendarz.

Niedziela (16 grudnia):

Adelajdy. — Zdosławy. — Sofonia pr.

Wschód słońca o godzinie 7·16 rano, zachód słońca o godzinie 3·24 po południu.

Poniedziałek (17 grudnia):

Łazarza Bisk. — Żyrosława. — Warwary M.

Wschód słońca o godzinie 7·17 rano, zachód słońca o godzinie 3·24 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: przeważnie pochmurnie, opady, mniej lub więcej ciepło, temperatura wyższa.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 16 b. m., M. Olszewski: „Wstęp do teoryi malarstwa" (z obraz. świetln.). Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul Długosza l. 6. Początek o godzinie 5.

— **Ostrzeżenie.** Z wiadomości, które nadchodzą z Argentyny, przekonało się Ministerstwo spraw wewnętrznych, że wychodźtwo z królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych do tego kraju znowu się wzmaga. Wobec tego zwraca Ministerstwo uwagę, że o ile mu jest wiadomem, obecnie prawie niemożliwe jest wśród zwykłych warunków nabywać grunta za przystępne ceny nawet w najodleglejszych okolicach Argentyny.

Przestrzenie państwowe, które argentyńska sekcya kolonizacyjna odstępuje przybyszom pod warunkami pozornie korzystnymi, dają mały bardzo dochód i wymagają ciężkiej, lata całe trwającej pracy, zanim mogą jaki taki dochód przynosić.

Towarzystwo kolonizacyjne i prywatni posiadają wprawdzi także wyborną do uprawy ziemię, ale tę otrzymać można tylko za cenę niesłychanie wygórowaną. Często osady kolonistów położone są na uboczu, zdala od wszelkich komunikacyj, i wskutek tego są koloniści zmuszeni oddawać swe plony agentom za bardzo niską zapłatę.

Oprócz tego mnożą się wypadki, w których nieuprawnione do tego osoby wyłudzają od kolonistów w sposób oszukańczy raty ceny kupna, należące się za otrzymaną ziemię.

Należy także odradzać robotnikom rolnym podróży do Argentyny, ponieważ płace i wynagrodzenia nie są korzystne, a znalezienie roboty, z wyjątkiem pory żniw, jest bardzo trudne.

Życie w Argentynie jest powszechnie dwa razy, a w większych miastach nawet trzy i cztery razy tak drogie, jak w Europie.

— **Ze spraw miejskich.** Magistrat m Lwowa na odbytem onegdaj posiedzeniu postanowił urządzić osobną targowicę dla I. dzielnicy miasta na placu, uzyskanym po zasklepieniu Żelaznej Wody, między ul. Jabłonowskich a Snopkowską.

— **Dyrekcya gazowni miejskiej we Lwowie** zawiadamia, że z powodu zupełnego wyczerpania zapasów, nowych zgłoszeń na dostawę koksu obecnie przyjmować nie może, gdyż cały wyrób został do końca bieżącego roku — przez poprzednie zgłoszenia zamówiony.

— **Z Towarzystwa hygienicznego.** W poniedziałek, dnia 17 b. m., o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa lekarskiego, ul. Dominikańska Nr. 11, wykład prof. dr. Gizelta: „Z hygieny mleka" z demonstracyami.

— **W sprawie nowej ustawy przemysłowej** odbyło się wczoraj wieczorem w sali „Gwiazdy" pod przewodnictwem p. Walichiewicza zainicyowane przez „Związek samoistnych rzemieślników, kupców i przemysłowców" zgromadzenie, na którem p. dr. Małachowski przedstawił stadyum, w jakiem obecnie znajduje się ustawa przemysłowa, będąca, jak wiadomo, przedmiotem obrad w komisyi Izby panów. Dr. Małachowski zapewnił, iż ustawa ta będzie uchwalona przez Izbę panów jeszcze w bieżącej sesyi parlamentarnej.

W dyskusyi nad referatem dr. Małachowskiego zabierało głos kilku mowców, poczem ostatecznie uchwalono następującą rezolucyę: „Zgromadzenie upraszá posła, aby bronił noweli przemysłowej i starał się o uchwalenie jej w brzmieniu takiem, jak żądał p. Pacher. Należy udać się do Izby handlowej o poparcie ustawy przemysłowej.

„Domagać się, by przed uzyskaniem karty przemysłowej nie wolno było wykonywać przemysłu, chyba że władza do dni 14 nie da odpowiedzi, § 38 a) utrzymać w brzmieniu już uchwalonem. Gdyby wreszcie nie dało się wskutek zmian w Izbie panów przeprowadzić całej ustawy w brzmieniu uchwalonem przez Izbę posłów, należy dołożyć starań, aby przeszła w tej stylizacyi, jaką wypracowała stała komisya przemysłowa".

— **Cezary Jellenta,** redaktor warszawskiego „Ateneum", rozpoczyna jutro, t. j. w niedzielę w sali ratuszowej o godzinie 6 wieczorem prelekcye o Fryderyku Nietzschem, które noszą ogólny tytuł: „Zarathustra, wobec dzisiejszej ludzkości". Dalsze odczyty odbędą się we wtorek i środę.

— **Bracia Tercyarze Św. Franciszka,** posługujący ubogim, będą kwestowali jutro i w dniach następnych w I., II. dzielnicy i t. d. Prócz pieniędzy pożądane są: stara odzież, bielizna i obuwie.

— **Nabożeństwo żałobne** za dusze zmarłych członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy kupców i młodzieży handlowej odbędzie się w poniedziałek, 17 b. m., o godzinie 9 rano w kościele archikatedralnym.

△ **Fałszywe guldeny,** opatrzone datą r. 1879 i 1888, oraz korony i pięciokoronówki z datą 1900 r. pojawiły się w obiegu. Falsyfikaty lane są ze srebra „Britania". Są one łudząco podobne do prawdziwych, ważą jednak mniej, kontury mają mniej wyraźne, przy dotknięciu robią wrażenie tłustych, ponadto litery bocznych napisów są odmienne od liter monet prawdziwych.

△ **Zgubiono:** w ulicy Karola Ludwika złoty zegarek z monogramem S. K., wysadzany brylancikami; w drodze na ul. Dwernickiego trzy złote breloki, których jeden wysadzany jest brylancikami.

△ **Z kościoła OO. Karmelitów** skradziono wczoraj dwa nowe kandelabry, wartości 60 kor.

△ **Znaczna kradzież.** Do mieszkania p. Ecka, dostawcy drzewa, przy ul. Grodeckiej l. 10, dostał się wczoraj w nocy jakiś rzezimieszek i skradł kilkadziesiąt sztuk stołowego srebra i rozmaite biżuterye. Szkoda wynosi blisko 1600 kor.

△ **Niebezpieczna jazda.** Porucznik 1 p. ułanów obrony krajowej, p. K. Waschke jechał dziś sankami w towarzystwie podoficera ulicą Kochanowskiego. Nagle koń się spłoszył, przewrócił sanki, porwał uprząż i uciekł. Jadący sankami, na szczęście nie ponieśli żadnego szwanku. Konia schwytano dopiero koło bramy cmentarza łyczakowskiego.

△ **Złotą broszkę** ze szmaragdem, okolonym brylancikami, zgubiła dziś na ulicy p. Eleonora Plutyńska, zamieszkała chwilowo w hotelu Imperial.

△ **Oszust.** Do właściciela realności przy ul. Sokoła l. 3, p. Teofila Jabłońskiego, zgłosił się w końcu miesiąca listopada niejaki Bernstein, i przedstawiwszy się jako inkasent lwowskiej firmy Schnabek i Kambel, namówił go do kupna 20 centnarów wełny. Na dowód zamówienia zostawił kartkę, w której firma Schnabek i Kambel potwierdza odbiór kwoty 7 kor., pobranej przez Bernsteina tytułem zadatku.

Dziś udał się p. Jabłoński do firmy po odbiór zamówienia, przekonał się jednak, że padł ofiarą jakiegoś oszusta, gdyż firma ta żadnego Bernsteina nie zna, a pokwitowanie firmy jest sfałszowane.

△ **Kronika policyjna.** Z Tłustego doniesiono wczoraj w drodze telegraficznej tutejszej policyi, że zbiegł ztamtąd niejaki Iwan Ziółkowski, skradłszy 76 kor.

Znaleziony na cmentarzu Łyczakowskim jeszcze w dniu 1 listopada b. r. srebrny zegarek damski złożono wczoraj w policyi.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Budapesztu telegrafują: Wczoraj około godziny pół do 11 w nocy nastąpiło koło stacyi Tunakes-Alag zderzenie pociągu Orient-expres z pociągiem towarowym. O północy wysłano z Budapesztu pociąg ratunkowy. Bliższych szczegółów brak.

— **Sprzeniewierzenie.** W Banku handlowym w Warszawie wykryto defraudacyę na 57.000 rubli. Dopuścić się jej miał jeden z urzędników, który przed dwoma miesiącami odebrał sobie życie.

— **Głowa ludzka w urzędzie policyjnym.** Z Warszawy donoszą: Przy odnawianiu lokalu cyrkułu X. na Krakowskiem Przedmieściu podczas przenoszenia sprzętów z jednej z piwnic znaleziono w kącie obciętą głowę ludzką w stanie całkowitego rozkładu.

Według wyjaśnień służby cyrkułowej głowa ta znajdowała się w piwnicy od czasu zaburzeń styczniowych, kiedy trupy ludzkie wozami zbierano z ulic i składano w piwnicach cyrkułu.

Kronika zagraniczna.

* Z Rzymu donoszą: Wczoraj miała się odbyć przed tutejszym sądem karnym rozprawa przeciw byłemu ministrowi oświaty Nasiemu i jego sekretarzowi Lombardowi o kradzież i fałszerstwo. Oskarżeni nie jawili się. Rozprawę odroczono z powodu zarzutu niekompetencyi, wniesionego przez prokuratora.

* Zamach na pociąg. Z Medyolanu donoszą, że na pociąg pospieszny, kursujący między Medyolanem a Rzymem padło około 200 strzałów. Pociągiem tym miał jechać jeden z w. książąt rossyjskich. Policyi nie udało się dotychczas wyśledzić sprawców tego zamachu.

* Pożar w arsenale. Z Rochefort telegrafują: Z powodu t. zw. krótkiego spięcia wybuchł w arsenale pożar i zniszczył składowe części budowanych tam okrętów.

* *(ski)* Japończycy na Formozie. Jedną z najhojniej od przyrody uposażonych wysp jest Formoza, która przed zawarciem pokoju w Simonoseki należała do Chin. Wyspę tę zamieszkuje ludność chińsko-malajska, w najwyższym stopniu dzika i zbójecka, tak, iż za rządów chińskich na tej wyspie nie było mowy ani o stworzeniu jakiegoś ładu, ani o zaprowadzeniu jakiejś cywilizacyi, ani o systematycznem wyzyskiwaniu hojnych bogactw przyrody. Politycy byli też zdania, iż oddanie Formozy Japończykom jest darem wątpliwej wartości, z którym nikt, a zatem i rząd japoński nie da sobie rady. Ale zawiedli się w swoich poglądach i przewidywaniach. Japończycy zająwszy wyspę, wzięli się zaraz do robienia na niej porządku: zakazali używania opium, zorganizowali szkoły, zaprowadzili kanalizacyę po miastach, pobudowali doskonałe drogi, nawet kolej żelazną z Keleng do Takan, zaprowadzili poczty i telegrafy, a nawet i telefony, podnieśli znakomicie uprawę ziemi i górnictwo, poskromili rozboje a ludziom pracowitym dali ochronę. Krótko mówiąc, w dziesięciu latach panowania zrobili wszystko, co tylko zrobić było można dla bezpieczeństwa, rolnictwa, gospodarstwa i oświaty i okazali się znakomitymi organizatorami i cywilizatorami na wyspie, słynnej za dawniejszych rządów z rozbojów i nieładu.

* Rachunek Japonii za utrzymanie jeńców rossyjskich, wynoszący 50 milionów rubli, był — jak donosi *Rus. Słowo* — przedstawiony w początku października rządowi rossyjskiemu i pozostał nieuregulowany; również nie przedstawiono Japonii rachunku za utrzymanie jej jeńców.

* *(ski)* Konsumcya napojów spirytusowych w Niemczech. Według dat urzędowych wynosiła konsumcya w latach 1899 do 1903 na rok i głowę w litrach: wina 5·82 piwa 123·4 a wódki 8·52. Rachując średnio cenę litra wina markę, piwa 30 fenigów a wódki pół marki wypada roczny wydatek na głowę każdego mieszkańca Niemiec w markach za wino 5·82, za piwo 37·02 i 4·26 za wódkę, co dla całej ludności państwa niemieckiego wyniesie rocznie 2826 milionów marek. Jeżeli się teraz uwzględni, iż na ten wydatek składa się głównie męska połowa ludności liczącej więcej niż 15 lat, wypada roczny wydatek dla dorosłego mężczyzny w cesarstwie niemieckiem na napoje spirytusome prawie 157 marek czyli (około 183 kor.). Cały wydatek roczny na napoje spirytusowe w Niemczech wynosi 3 razy więcej, niż wydatek na armię i flotę, a 7 razy więcej, niż wydatek na publiczne szkoły ludowe.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert Willy Burmestra ze współudziałem Willy Klasena. — „Lohengrin" z pp. Bandrowskim i Bohussową w głównych partyach. — Konsert Edwarda Steuermana w sali Domu Narodnego). Burmestra znamy od lat wielu. Niecierpliwie oczekujemy każdorazowego przybycia jego, witamy go zawsze z radością i entuzyazmem. Wie o tem Burmester dobrze! Przyjeżdża chętnie do Lwowa, rad widocznie, że trafia na grono wiernie mu oddane, na publiczność spragnioną jego gry pięknej i subtelnej, widoku stalowej postaci wielkiego skrzypka.

To przeświadczenie artysty o ogromnej sympatyi, jaką żywią dla niego melomani lwowscy, usposabia Burmestra zawsze nastrojowo, dodaje mu niezawodnie otuchy i rozbudza fantazyę. Odbija się to oczywiście jak najkorzystniej na grze artysty. Podobnie było i przedwczoraj. Sala zapełniona, nastrój uroczysty. Willy Burmester wchodzi na estradę usposobiony doskonale. Czaruje przez wieczór cały grą przepiękną, a kiedy cały program wyczerpał, musiał dodawać ustawicznie, zmuszany oklaskami.

Za Burmestrem przepadają szczególnie niewiasty. I to bez względu na wiek, tem mniej na urodę. Rzecz naturalna, że więcej młode, bardziej wrażliwe, łatwiej zapalne. — Burmester zna na wylot nasze piękne panie. Wie, że lubią go, lubią błyskotliwe drobnostki (mówię o drobnych rozmiarami kompozycyach muzycznych), wie, że łakną także drobnostek sentymentalno-poetycznych. A, że w reprodukcyi takich właśnie rzeczy jest mistrzem skończonym, repertuar zaopatrzony ma dostatnio, nie skąpi tych skarbów. Rozsypuje je dłonią hojną!

Prześlicznie wyśpiewywał Burmester przedwczoraj schumanowskie Marzenie, stylowo, gawoty filigranowe Bacha, Beethovena i Mozarta, aryę Mathesona, wszystko w transkrypcyi własnej.

Warto było wtedy rozglądać się po sali! Rozanielone twarzyczki wydłużone w rozkosznej zadumie, oczka przysłonione ażurową zasłoną rzęs jedwabnych, czarowne uśmiechy niebiańskiego zadowolenia obiegające w kącikach namiętnie rozchylonych usteczek...

Obrazek godny uwiecznienia na kartonie kredką mistrza główek kobiecych. A był on także na sali!

Dla ludzi głębiej myślących, poważnie odczuwających muzykę, grał Burmester Beethovena Sonatę op. 47 („kreutzerowską"), Spohra koncert *e-moll;* dla wszystkich zaś, którym

imponuje technika, Paganiniego *Thèmes variés*, także w transkrypcyi własnej. Co prawda, rzecz ostatnią grał Burmester nieszczególnie i jeśli komu zaimponował, to niezawodnie tylko laikom skrzypcowym (a było ich wielu na sali).

Ślicznie natomiast grał Burmester wszystkie części koncertu *e-moll* Spohra, jeszcze piękniej sonatę „kreutzerowską". Tu dopiero pokazał się mistrzem prawdziwym.

Sonata op. 47 — informuje Beethoven w dopisku — *scritta in un stilo molto concertante, qua si come d'un Concerto.* Oba instrumenty, skrzypce i fortepian, współzawodniczą w niej, zmagają się z sobą w walce artystycznej, nie w sztuczkach wirtuozowskich, lecz w sile wymowy. Walka wre na dobre. W części pierwszej, *adagio sostenuto* przechodzące ku końcowi w *presto*, skrzypce górują, trzymając się silnie raz zajętego stanowiska w kilkunastu taktach wstępu, granego *solo*. Część drugą rozpoczyna podniosłe *andante*, mistrzowsko „waryowane" później kilka razy. Ostatnią częścią jest *presto*, ogromnie silne, żywiołowe. Kto ostatecznie zwycięża, trudno zadecydować bez dokładnej analizy utworu. Wczoraj odniosły tryumf skrzypce. Zeszłego roku, (Melcer — Ondrziczek), zwyciężył fortepian. A zatem na estradzie koncertowej wynik jest w zupełności zależny od artystów. Talent wybitniejszy zwyciężyć musi.

Burmestrowi akompaniował p. Willy Klasen. I jego znamy od dawna. Artysta sumienny, gra niezwykle inteligentnie i subtelnie. Jako akompaniator niezrównany. Na wirtuoza brak mu siły, za to rzeczy drobniejsze, polegające na ładnie zaokrąglonej grze, interpretuje p. Klasen bardzo poetycznie. Wczoraj grał p. Klasen Brahmsa „Intermezzo" i „Scherzo" (jeśli się nie mylę z jednej z trzech sonat Brahmsa), dalej „Melodyę" op. 3 i „Walc" op. 7, kompozycyi własnej, Sibeliusa „Walc", a nad program Schuberta „Rozamundę", baletową muzykę. Rzecz ostatnią i kompozycye własne prześliczne!

W teatrze tymczasem wznowiono „Lohengrina" z pp. Bandrowskim i Bohussową, występujących gościnnie. Pana Aleksandra Bandrowskiego słyszeliśmy już kilkanaście razy w partyi Lohengrina. Niejednokrotnie też podnosiłem rozliczne zalety niepospolitego artysty śpiewaka. I ostatnim razem nie zawiódł naszych oczekiwań. Z wyjątkiem aktu pierwszego, w którym śpiewał z rezerwą, zachowując swe siły na odsłony następne, porywał p. Bandrowski znowu niezwykle szlachetną interpretacyą rycerza z Montralvatu. W akcie drugim z ogromną godnością odpierał podszepty i oskarżenia przewrotnej Ortrudy i zawistnego Telramunda. — W trzeciej i czwartej odsłonie, duet z Elzą, wyznanie tajemnicy swego pochodzenia, oddane były pod każdym względem wspaniale.

Obok p. Bandrowskiego główną uwagę widza i słuchacza skupiała na swojej osobie p. Irena Bohussowa. Jej Elza, była postacią równie Wagnerowsko pojętą, jak Lohengrin. Artystka unika drobnych efektów, daje całość, obejmuje całą partyę i przeprowadza ją umiejętnie. W akcie pierwszym śpiewała muzykalnie i rytmicznie, nawet w końcowym kwintecie. Śpiew z balkonu (akt drugi) mocno zbliżony do modlitwy Elżbiety w „Tanhäuserze", śpiewany był prześlicznie, popobnie jak i duet z Lohengrinem, w akcie trzecim.

Na wysokości zadania stali również pp.: Oleska, nieporównana Ortruda pełna jadu i goryczy, Ludwig (Telramund) doskonały szczególnie w akcie drugim, Mossoczy (król Henryk Ptasznik) i Okoński (Herold).

Szczupłe ramy, w których zamknąć musimy ocenę wykonawców „Lohengrina" nie pozwalają nam na szersze wgłębianie się w szczegóły gry śpiewaków. Słyszeliśmy ich już nieraz, ocenialiśmy również parokrotnie. Parę słów pochwały zastrzegamy sobie, przy najbliższej okazyi o p. Mossoczym. Pochlebna wzmianka ogólna, tym razem wystarczy najzupełniej.

Nie można powiedzieć tego o chórach, które dziwnie apatycznie się zachowują, śpiewają głucho i bezbarwnie. Najsłabiej brzmiały w akcie pierwszym, a to szczególnie rycerze brabanccy. — Orkiestra miała wiele momentów bardzo pięknych. Całość z wyjątkiem chwiejnego aktu pierwszego szła składnie i w należytem tempie. Wystawa i reżyserska strona przedstawienia staranna.

Przejdziemy teraz z powrotem do koncertowej sali. Odległość niewielka. Z teatru do Domu Narodnego kroków tylko parę. Na estradzie młodzieniec w szkolnym mundurku. Na kołnierzu lśni z daleka złoty pasek. Edward Steuerman uczeń prof. Kurza, zaszczytnie znanego pedagoga. Informacya wstępna bardzo pochlebna.

Steuermana słyszałem wczoraj po raz pierwszy. Odniesione wrażenie korzystne bardzo. Młody pianista niewątpliwie utalentowany, gra solidnie i pewnie. Program zawodowego pianisty-wirtuoza. Jest w nim Bach, Brahms, Chopin, Schubert, Schumann, Mendelssohn i Liszt.

Technicznie ogromnie zaawansowany, p. Steuerman zwycięsko pokonywa wszystkie trudności. Widoczna łatwość w tym kierunku. Przytem zawsze zachować potrafi spokój i powagę dojrzałego wirtuoza. Pewność siebie jest zwykle wrodzoną, w tym wypadku jest także dowodem przeświadczenia o sumiennej pracy i studyach gruntownych. — Obecnie p. Steuerman celuje w Bachu, którego interpretuje jasno i zrozumiale, a wogóle w rzeczach opartych więcej na męskiej sprawności. Mniej ma do powiedzenia w Chopinie i Mendelssohnie, chociażby w lisztowskiej transkrypcyi. Zresztą jest to kwestya zapatrywania Schumanna. „Ptak prorokiem" grał p. St. bardzo ładnie. Pamiętać tylko należy, że kompozycya ta jest jedną z niewielu schumanuowskich, zbliżoną więcej do rodzaju Liszta kazań (wcale nie kościelnych). Odmówić p. Steuermonowi nie podobna, że i Chopina gra ładnie. Dwadzieścia cztery preludów naraz, nie zawsze się uda i chopiniście z powołania.

Występ pierwszy p. Steuermana zapisał się bardzo przyjemnie w pamięci życzliwych słuchaczy, a i koncertantowi nie jedną korzyść przyniesie. Pan Steuerman wyrośnie niezawodnie na niepośledniego wirtuoza. Uzdolnienie, zamiłowanie, wytrwałość w dalszej pracy, a wreszcie doświadczona ręka prof. Kurza są najlepszą rękojmią, że tak będzie.

D. Baranowski.

Wydawnictwa gwiazdkowe. Aniołek tego roku nie będzie w kłopocie. Gdy go Milnsińscy poproszą o ładne książeczki — takie, jak to oni lubią, — niech uda się tylko do księgarni H. Altenberga. Tam znajdzie się do wyboru, czego tylko dusza — właściwie zaś duszyczki dziecięce zapragnąć mogą.

Dawno już istotnie sezon gwiazdkowy nie przyniósł literaturze wieku młodego tak obfitej i doborowej daniny. I nie wiadomo, czy ongi skala wymagań dziecięcych czy też aspiracye autorów i wydawców z tego zakresu były skromniejsze — ale gdy się wspomni, czem nas n. p. karmiono, jako dzieci i zestawi z tem, co obecnie czyni się w wymienionym kierunku, — przyznać trzeba, że postęp jest ogromny i to pod każdym względem. Mdłe, moralizujące historyjki ustąpiły już prawie zupełnie z pola. Znikły manekiny grzecznych i niegrzecznych dzieci — tych, co to „robią na sukni plamę", lub wyjadają mamie konfitury i tych, które jak nadziewany cukierek na zewnątrz i na wewnątrz formalnie oblepiły się uczuć dziecięcych słodyczą. Ich miejsce zajęły postacie żywe ze świata maluczkich. A świat to odrębny — ma własne wyobrażenia, nawet pewne odrębności etyczne i kto chce dziś doń trafić, musi to uwzględnić, musi stanąć na tym samym poziomie pojęć, tym samym przemawiać językiem, tym samym logicznym szlakiem kierować swoje myśli. Nie wystarcza już zżycie się z dziatwą; wymagamy od autorów piszących dla niej — wżycia się w psychę młodocianego wieku; ale też zwiększone wymagania znakomicie podniosły poziom literatury dziecięcej. Dziś najwybitniejsi pisarze nie wahają się próbować sił swych na tem polu, ongi tak niesłusznie uważanem za *quantité negligeable.*

Tem większa cześć należy się autorom, którzy, zanim jeszcze nastąpiła tak korzystna reforma, nie lekceważyli młodych czytelników, lecz owszem, składali dziatwie „swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty" z całem zamiłowaniem przedmiotu. U nas niezapomniany pozostanie pod tym względem Władysław Bełza. Kto widział, ile sympatyi jego tak mile brzmiące i takiem ciepłem owiane wiersze dla dzieci zdobywają sobie w serduszkach młodzieży, drobnej i podrastającej; kto wie, ilu pokoleniom dziatwy naszej były one niejako abecadłem estetyki i komentarzem ku utwierdzaniu religijnych i patryotycznych uczuć; a nawet, kto nie wie o tem wszystkiem, (choć z księżyca chyba spaść musiałby, aby nie wiedzieć), jeśli tylko przejrzy świeżo właśnie przez księgarnie Altenberga wydany wybór p. t.: „Dla drogich dzieci", z serca przyklaśnie wydawcy. Książka — śliczna także zewnętrznie w swem odświętnem przystrojeniu — jest wydaniem jubileuszowem. Bełza wkracza już w roku przyszłym w 40-lecie pracy pisarskiej, jako poeta świata dziecięcego. Krótką przedmowę do jubileuszowego zbiorku kończy wydawnictwo wyrazami nadziei, że „z niejednym jeszcze nowym podarunkiem stanie ten pieśniarz, nad innych milszy, przed zastępem młodocianych czytelników" — my zaś dzielimy tę nadzieję z całą ufnością, że się ona spełni.

Bełza skierowuje uwagę naszą przedewszystkiem na pole poezyi dziecięcej. Powstał w jej obrębie w ostatnich czasach nowy dział, *par excellence* rodzajowy, dział obrazków z życia milusińskich, słonecznych chwilek, osłoniętych w migotliwą draperyę słowa. Do prawdziwego mistrzowstwa doprowadziła sztukę malowania takich obrazków Konopnicka. Jej niezrównane wierszyki, jak: „Pucu pucu, chlastu-chlastu, nie mam rączek jedenastu", lub „Chyłkiem-ciszkiem, milczkiem-mrokiem biegnie Mańka w pole zmrokiem" i t. p., same wpadają do ucha kuszącą swą melodyą, a kraśnieją przepychem barw, jak smuga tęczy.

Zbliża się do tego ideału wydana obecnie Br. Ostrowskiej „Książeczka Halusi". Ta utalentowana poetka potrafiła zdobyć się na ton szczerze naiwny bez ujmy dla poetycznego wdzięku, owszem, usiłując go wszędzie utrzymać na przystojnej mu wyżynie. Małym czytelnikom — bo dla tych małych właśnie „Książeczka Halusi" przeznaczona — osobną uciechą zapewnia śliczne wydanie, — obok „bajecznie kolorowemi ilustracyami St. Filipkiewicza, w których kolor jest naprawdę niemal wszystkiem, bo tylko płaty barw jaskrawych, rzucone z wyrafinowaną naiwnością na papier układają się same w kontury i perspektywę.

Bardzo wdzięczne bajeczki i opowiadania zebrała p. J. Mortkowiczowa w swej „Przygodzie w lesie". Nadzwyczajna prostota opowiadania czyni wrażenie gładkiej powierzchni stawu, w której odbija się jednak i wzgórz poszarpana budowa i subtelny rysunek nadbrzeżnych kwiatów, a w głębi, pod gładką powierzchnią buja zaklęty świat dziwów...

P. Mortkowiczowa zwróciła się także ku młodzieży dojrzalszej i obdarzyła ją powieścią „Stacho", na tle współczesnych wypadków warszawskich osnutą. Autorka szuka tu nowych do pewnego stopnia dróg, przedstawiając, jak odbijają się wielkie wypadki na wrażliwej, lecz odmiennie, niż w dojrzałym wieku, nastrojonej siatkówce młodości.

Wogóle w tych wydawnictwach, które leżą przed nami, spotyka się co chwila zupełnie nowe eksperymenty pisarskie i pedagogiczne, — bo ostatecznie pisarz dziecięcy nawet przy swobodzie, która przedstawia mu się dzisiaj, nie może spuszczać z oka także pedagogicznych względów.

Widać także ową tendencyę szukania nietkniętych jeszcze motywów i sposobów ekspresyi w doborze dzieł pisarzy obcych, przyswojonych obecnie. Nietylko może w prześlicznej różnieance Anatola France „Na kwiaty", uplecionej z niezrównaną prostotą, ile n. p. w „Zaczarowanej wyspie", złożonej z utworów niemieckich głównie pisarzy najnowszej doby, podziwiać należy przebiegłość, z jaką wielu z nich próbuje niespostrzeżenie przemycić nowe problemy sztuki i życia pod wzorzystym płaszczem bajki.

Nowy ton odczuwa się też w trzech, dostarczonych nam nabytkach z literatury skandynawskiej. Jakież to różne, jakie dalekie, od bardzo pouczających, ale bardzo.... nudnych produktów dawnego powieściopisarstwa dla młodzieży! — Szwedowi Gustawowi of Geijerstam szczerze pogratulować wypada progenitury, którą przedstawia nam w „Moich chłopcach". Co za dzielne łobuzy! — A jak wyraziście występują ich postacie i fizyczne i duchowe na tle opowiadania! — Autor zwierza się w przedmowie, że sam bawił się jak igraszką, tą „słoneczną książką" o własnych swych synach. — Słoneczna ona istotnie — tyle w niej humoru, a ponad słońcem rozpina poezya skandynawskiego nieba swój turkusowy baldachim wsparty o niemniej turkusową powierzchnię fiordów.

Jak tam układa się życie w odcięciu od świata, w kleszczach surowego klimatu, który zaledwie na trzy miesiące w roku bierze rozbrat z zimą, — opowiada norweska literatka Agot Gjems Selmer — w głośnej swej powieści „Nad dalekim, cichym fjordem". Może dzieci nasze nie zaciekawi życie dziatwy w... Laponii, ale, gdy wezmą do rąk, książkę pani Selmer, to niełatwo z nią się rozstaną. Bo serce dziecka lgnie, jak do miodu, do prawdziwego piękna, a tu wypełnia ono wszystkie karty: piękno słowa i myśli, czar duszy dziecięcej, która jedna jest pod wszystkimi stopniami szerokości geograficznej.

Podobne wrażenia cisną się pod pióro, gdy wspomnieć mamy o drugiej książce tej samej autorki o „Dzieciństwie mateczki". To nawet jakby *pendant* do „Nad fjordem", tylko, że nierównie pogodniejsze, a nawet bardzo pogodne, pełne zabawnych figlów, nigdy nie chybiających celu.

Moralizujący do pewnego stopnia charakter ma jedna tylko z nadesłanych nam książek. Jest to belgijskiego pisarza, Eugeniusza Demoldera: „Serce ubogich". Ale i tutaj całe moralizowanie tkwi właściwie tylko w kącie widzenia i w ugrupowaniu przedmiotów. Obrazy biedy ludzkiej, ani wstrętnej ani nie zwyrodniałej moralnie, wywołają ze skrytek duszy dziecięcej drgnienia współczucia, a odsłaniając posępne strony życia, tem wyżej cenić nakażą to wszystko. co w niem jasne.

Jeśli zaś zechcecie wypłoszyć smutek, to dajcie młodemu czytelnikowi Ottona Ernsta „Historyę młodego życia". Humor niemiecki, grzeszący zazwyczaj ociężałością, tutaj wyzwolił się od swej rasowej przywary. I nie jest to ów humor błazeński, co na chwilę ubawiwszy płaskimi dowcipami, śladu nie pozostawia po sobie, jeno ten wyższy i głębszy, przez Anglików tak wielbiony *humour*, który na długo umysł i uczucia nastraja wedle swego kamertonu.

Przekład wszystkich wyliczonych obcych utworów dokonany przez p. J. Mortkowiczowę odznacza się wielką starannością.

Byłoby niesprawiedliwie, nie poświęcić podaj paru słów zewnętrznej także stronie wydawniczej. Dowodzi ona, jak wielkie postępy poczyniła również typografia i sztuka illustratorska w wydawnictwach dla młodzieży. Dba się dziś o oczy dziecka, daje się więc czcionki możliwie wyraziste i dba się o nie pod innym jeszcze względem, troskliwie bacząc na krzewienie smaku estetycznego. Że zaś illustracya przyswaja sobie i w tym zakresie nowe kierunki sztuki i niemi posługuje się prawie wyłącznie — to wynika już z dzisiejszego położenia w świecie pędzla i ołówka.

[illegible]wa Księg[illegible] kor[illegible]ni H. Altenberga, która tak pię[illegible] knym [illegible]entem wydawnictw Jakóba Mortkiewicza [illegible]iła gwiazdkowy nasz ruch wydawniczy należy się szczere uznanie. Znajdzie ono niezawodnie wymowny wyraz w uciesze, jaką te książki przyniosą wszędzie, dokąd dotrą.

(str.)

Biblioteka dla młodzieży. Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych wyszły i są na składzie następujące książki z „Biblioteki dla młodzieży":

1. „Wujaszek Fizyk". Kinemamograf, Ignaś górą z 18 illustracyami, napisał M. Jamrógiewicz. Cena egz. oprawnego 1 K. 20 hal.

2. „Maciej Brzoza", z 12 illustracyami, napisał M. Jamrógiewicz. Cena egz. oprawnego 90 hal.

3. „Egmont", Ein Trauerspiel von Johann Wolfgang Goethe, objaśnił prof. A. Marcinkowski. Cena egz. 50 hal.

Z teatru miejskiego. Repertuar dni najbliższych zapowiada się bardzo zajmująco. W niedzielę dany będzie cieszący się niebywałem powodzeniem „Tannhäuser" z A. Bandrowskim i Ireną Bohuss w głównych partyach; przez trzy następne dni z rzędu panować będzie w teatrze niepodzielnie „Królowa Tatr" A. Walewskiego, we czwartek zaś odbędzie się premiera słynnej opery W. Kienzla „Ewangelimann", w której znakomity nasz gość Al. Bandrowski święcił za granicą ogromne tryumfy.

Dyrekcya teatru zaprowadziła bardzo pożądaną nowość przez zreformowanie muzyki antraktowej. Kapelmistrz Deman przygotował cały szereg utworów symfonicznych, uwertur i t. p., tak, iż pobyt w sali podczas antraktów, stanie się bardzo przyjemnym.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę o godzinie pół do ósmej wieczorem, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Faust", opera w 5 aktach Gounoda, występ Antoniego Krzemińskiego, artysty opery warszawskiej, w partyi tytułowej.

W niedzielę o godzinie pół do czwartej po południu „Dom waryatów", krotochwila w 3 aktach K. Laufsa.

W niedzielę o godzinie siódmej wieczorem „Tannhäuser", opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W poniedziałek, na dochód „Towarzystwa dziennikarzy polskich", po raz pierwszy „Królowa Tatr", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach (9 odsłonach), napisał A. Walewski. Nowa wystawa.

We wtorek, po raz drugi, „Królowa Tatr", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach (9 odsłonach), napisał A. Walewski.

We środę, po raz trzeci, „Królowa Tatr", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach (9 odsłonach), napisał A. Walewski.

We czwartek po raz pierwszy „Ewangelimann", opera w 3 aktach Wilhelma Kienzla, przekład Aleksandra Bandrowskiego. Gościnny występ p. Aleksandra Bandrowskiego.

W piątek, po raz czwarty „Królowa Tatr", fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach (9 odsłonach) A. Walewskiego.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej (wznowienie) „Tamten", sztuka w 5 aktach J. Maskoffa.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz drugi „Ewangelimann", opera w 3 aktach W Kienzla; gościnuy występ Aleksandra Bandrowskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Betleem Polskie", jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla, muzyka Michała Świerzyńskiego.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem po raz siódmy „Eugeniusz Onegin", opera w 3 aktach (7 odsłonach) P. Czajkowskiego; gościnny występ Ireny Bohuss.

Katastrofa kolejowa
na lwowskim głównym dworcu kolejowym.

(△) Dziś po godzinie 10 przed południem otrzymaliśmy z miasta w drodze telefonicznej następującą wiadomość:

W pobliżu lwowskiego głównego dworca kolejowego najechał po godz. 9·45 rano pociąg osobowy, zdążający z Krakowa na pociąg towarowy, przyczem kilka wagonów pociągu towarowego zostało rozbitych. Z personalu kolejowego nikt nie odniósł szwanku. Natomiast z podróżnych zgłosiło się kilkanaście osób, które odniosły lekkie obrażenia.

Na wiadomość tę wysłaliśmy natychmiast na miejsce naszego sprawozdawcę, który o katastrofie zdołał zebrać następujące szczegóły:

Dziś, około godziny 9 przed południem w pobliżu mostu kolejowego w Biłohorszczy pociąg osobowy nr. 11, zdążający z Krakowa do Lwowa, najechał z tyłu na stojący na torze pociąg pospieszno-towarowy nr. 63. Wskutek zderzenia dwa wozy pociągu towarowego, napełnione węglem i beczkami z winem, zostały wyrzucone z szyn i doznały znacznych, dwa zaś inne mniejszych uszkodzeń. Z pociągu osobowego została tylko lekko uszkodzona lokomotywa.

Pociąg osobowy ciągnęły dwie lokomotywy. Na pierwszej byli: maszynista Władysław Bechounek i palacz Józef Gałecki, na drugiej: maszynista Franciszek Kalkus i palacz Dyonizy Kapelan, a na lokomotywie pociągu ciężarowego: maszynista Karol Cynar i palacz Jan Malinowski.

Gdy wskutek zderzenia się pociąg osobowy wreszcie został wstrzymany, okazało się, że z personalu kolejowego odniosła jedna osoba lekkie obrażenie, natomiast z podróżnych odniosło 15 osób bądź to cięższe, bądź też lżejsze obrażenia.

Na miejsce wypadku wysłano natychmiast pociąg ratunkowy, który przewiózł podróżnych pociągu osobowego na główny dworzec. Niebawem też przybył lekarz kolejowy dr. Szymański i zajął się opatrywaniem zgłaszających się podróżnych.

Równocześnie przybyła na miejsce wypadku komisya, która prowadzi dochodzenia, celem wykrycia przyczyny katastrofy.

Ranni podróżni.

Z podróżnych, jadących pociągiem osobowym, zgłosiło się — jak już powyżej nadmieniliśmy — 15 osób. a mianowicie pp.: Stefan Bolesław Łukowski, zastępca prokuratora Państwa z Gródka (skaleczenie prawego oka); Joachim Weitberg, handlarz drzewa ze Lwowa (potłuczenia); Zygmunt Fridriech, właściciel realności w Złoczowie (rana na czole po lewej stronie i skaleczony język); Franciszek Piasecki, administrator dóbr Brody ad Kalwarya (zdrapany do krwi nos); Dobiesław Kuczkowski z Warszawy (skaleczone prawe ucho). Nadto Marya Oktawowa Harsdorf ze Swistelnik; Franciszek Budik, podoficer rachunkowy 36 p.p. obrony krajowej z Kołomyi; Edward Golachowski, słuchacz praw z Nowego Sącza; Jan Adam, wachmistrz 1 pułku ułanów obrony krajowej ze Lwowa; Augusta Poh, wdowa, zamieszkała w Dobrowlanach ad Chodorów; Emilia Ursel, żona maszynisty z Gródka; Adam Chojnicki z Nowego Sącza; Jan Grondalczyk, profesor szkoły realnej ze Stanisławowa; Adolf Kramarz z Rudnika i Jan Kanty Zieliński, słuchacz Akademii sztuk pięknych w Krakowie. Wszyscy ci ostatni prócz lekkich stłuczeń. doznali urazu nerwowego.

Po zaopatrzeniu przez lekarza kolejowego, przybyli do Lwowa podróżni udali się sami do swych domów.

Przyczyna katastrofy.

Z przeprowadzonych przez ekspozyturę dyrekcyi policyi na głównym dworcu kolejowym dochodzeń okazało się, że znaki ostrzegawcze miały być mylnie ustawione przez blokowego nr. 50. Maszynista zaś pierwszej lokomotywy pociągu osobowego, Władysław Bechounek, podał, że nie w dział przed sobą pociągu towarowego w skutek gęstej mgły, a sądząc ze znaków ostrzegawczych, że tor jest wolny, jechał dalej i wjechał na pociąg towarowy.

Komunikat urzędowy.

Z Dyrekcyi kolei państwowych otrzymujemy następujący opis dzisiejszego wypadku na głównym dworcu kolejowym:

Na pociąg pospieszno-towarowy nr. 63, stojący przed tarczą wjazdową do stacyi we Lwowie, najechał pociąg osobowy nr. 11, skutkiem czego nastąpiło lekkie zderzenie. Z powodu gęstej mgły, która zasłaniała widok, maszyniści prowadzący pociąg osobowy, spostrzegli dopiero w ostatniej chwili stojący pociąg towarowy i nie zdołali na czas zatrzymać pociągu osobowego. Wozy pociągu osobowego nie doznały uszkodzeń. Mimo tego 5 podróżnych doznało lekkich obrażeń przez spadające kuferki, a ze służby kolejowej jeden funkcyonaryusz doznał lekkich obrażeń. Z pociągu towarowego dwa wozy, naładowane węglami, zostały wyrzucone z toru. Zarząd stacyi wysłał natychmiast na miejsce wypadku pociąg ratunkowy, który podróżnych pociągu nr. 11 przywiózł do hali dworca głównego, gdzie lekarze kolejowi udzielili rannym podróżnym pomocy. Wszyscy podróżni oddalili się z dworca i żaden z nich nie pozostał pod opieką lekarską. Komisya, wydelegowana przez dyrekcyę, prowadzi śledztwo, w celu stwierdzenia przyczyny wypadku i ewentualnego przewinienia.

OSTATNIA POCZTA.

Rada miasta Wiednia przyjęła wczoraj jednomyślnie rezolucyę, wyrażającą podziękowanie Izbie posłów za uchwalenie powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania, które jest jedynem sprawiedliwem rozwiązaniem kwestyi reformy wyborczej i jedynie odpowiada interesom pracującej ludności. W tem przekonaniu uważa Rada miasta t. zw. pluralne prawo głosowania za szkodliwe dla interesów ludu i oczekuje, że Izba panów nie odmówi żądaniu ludu, lecz raczej na korzyść wszystkich ludów austryackich zmieni uchwałę komisyi i poweźmie uchwałę, identyczną z uchwałą Izby poselskiej.

Z Poznania donoszą: Sąd krajowy zniósł wskutek zażalenia niejakiego Jedlika uchwałę sądu w Środzie, odbierającą Jedlikowi prawo wychowywania syna z powodu strejku szkolnego.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej hr. Buelow i szef kancelaryi cesarskiej Lucanus byli wczoraj u cesarza na śniadaniu. Wieczorem cesarz Wilhelm udał się na obiad do włoskiego ambasadora.

O rozwiązaniu parlamentu Rzeszy niemieckiej — pisze *Tägl. Rundschau*: Rząd zrobił, co był powinien, obecnie ludność ma uczynić, co do niej należy. Jakkolwiek rzeczy wypadną, jasnem jest, że pełzające w ukryciu panowanie centrum i tajemne rządy ubeczne ultramontanizmu minęły.

Berl. Tageblatt pisze: Hasło *Los vom Centrum* okazało się jednak pożytecznem. Teraz idzie o wysnucie z tego konsekwencyi.

St. Petersb. Ztg. tak komentuje rozwiązanie parlamentu niemieckiego:

Fakt ten może także dla Rossyi mieć wielkie znaczenie. Poucza on, że przezorny rząd nie może poświęcać dobra narodu jedynie dlatego, iż w reprezentacyi ludu mają większość stronnictwa, które interes partyjny wyżej stawiają nad dobro narodu.

Przygotowane przez rząd francuski przedłożenia w sprawie walki z Kościołem mają między innemi zawierać postanowienie, że duchowni, zamierzający na podstawie ustawy separacyjnej żądać wsparcia, muszą przedłożyć odpowiednie potwierdzenie, na co ma też być wyznaczony miesięczny termin.

Przedstawiciele Anglii, Francyi i Włoch podpisali wczoraj umowę, poręczającą niezawisłość Abisynii na podstawie *status quo* i zasady otwartych drzwi.

Ze względu na to, że Cetynia nie ma warunków stołecznego miasta, postanowiło 40 deputowanych Skupczyny czarnogórskiej postawić wniosek przeniesienia stolicy do Daniłowgradu i zaciągnięcia w tym celu kilkumilionowej pożyczki. Wniosek ten przyjdzie wkrótce pod obrady.

Z powodu ciężkiej choroby króla Oskara szwedzkiego objął następca tronu regencyę.

Stan zdrowia szacha perskiego nieco polepszył się w dniu wczorajszym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Budapeszt, 15 grudnia. Plenarne posiedzenie Delegacyi austryackiej otworzył Prezydent książę Lobkowitz o godzinie 10 minut 15.

P. Minister wojny nadesłał pismo, oznajmiające, że oddaje do rozporządzenia Delegacyi 66 egzemplarzy ugody między c. k. Rządem a c. i k. Ministerstwem wojny w sprawie dostaw.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi nad kredytem okupacyjnym.

Kraków, 15 grudnia. Przy udziale delegatów Wydziału krajowego rozpoczęły się dziś w prezydyum magistratu narady w sprawie utworzenia Wielkiego Krakowa.

Sekcya prawnicza Rady miejskiej przychyliła się do opinii kół konserwatorskich, komisyi konserwatorów i Towarzystwa miłośników Krakowa w sprawie utrzymania starych domów przy kościele św. Idziego.

Wiedeń, 15 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę ministeryalnego, dr. Augusta Weebera, szefem sekcyi w Ministerstwie kolei; radcę ministeryalnego, dr. Karola bar. Banhansa, szefem sekcyi *extra statum* w Ministerstwie kolei i dyrektorem mającej powstać dyrekcyi kolei Północnej.

Najj. Pan nadał: kasyerowi głównego urzędu cłowego, Wiktorowi Sedlaczkowi we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną; koncypiście policyi w Krakowie, Rudolfowi Krupińskiemu, złoty krzyż zasługi; strażnikowi cywilnej policyi tamże, Józefowi Mohrowi, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Wiedeń, 15 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza mianowanie hr. Fryderyka Schoenborna, prezydenta Trybunału administracyjnego, węgierskiego ministra wyznań i oświaty Apponyiego, członka Izby panów Lammascha nadal członkami haskiego Trybunału pokojowego.

Poznań, 15 grudnia. *(Tel. pryw.).* Z biura „Straży" otrzymał *Dziennik Poznański* zawiadomienie, że na początku listopada b. r. postanowiła władza na podstawie § 5 prawa o wychowaniu przymusowem p. Świetlikowi z Śremu odebrać syna. Sprawę oddał Świetlik „Straży" i teraz skutkiem zażalenia przewodniczącego sekcyi prawnopolitycznej „Straży" wyrokiem sądu ziemskiego w Poznaniu rozporządzenie sądu okręgowego zostało zniesione. Ojciec zatem może dalej wykonywać prawo rodzicielskie wychowania syna.

Ze starej Huty, w pow. bytowskim, donoszą, że do Marcina Sidlaczka przyszli sołtys, żandarm i sekretarz i odwieźli jego 14 letniego syna na przymusowe wychowanie do ewangelickiego zakładu poprawczego (Rettungshaus) w Słupsku, na Pomorzu. Stało się to z powodu, że chłopiec nie chciał się po niemiecku modlić, ani też odpowiadać w nauce religii po niemiecku. Sprawę oddano posłowi Kulerskiemu.

Dziennik Poznański donosi o nowych eksmisyach, jakich się dopuścił p. Grotte, rządca dóbr wąwelskich, w pow. wawrzyckim, będących własnością komisyi kolonizacyjnej. Przed kilkunastu dniami wydalił on 7 rodzin z Marcinowa, a teraz 6 rodzin polskich z drugiego folwarku, z Jaszkowa, za to, że rodzice nie cofnęli zakazu danego dzieciom, aby nie modliły się po niemiecku i nie odpowiadały w tym języku w nauce religii. Sprawę polskich rodzin, wydalonych przemocą z Marcinowa, oddano prokuratoryi za najście domowe i przymus. Minister sprawiedliwości zażądał w skutek przesłanego mu telegramu specyalnego protokołu za pośrednictwem sądu okręgowego.

Berlin, 15 grudnia. Wybory do parlamentu Rzeszy rozpisano na 25 stycznia 1907.

Medyolan, 15 grudnia. Pogłoska, podana przez dzienniki, jakoby na rzekomego rossyjskiego w. księcia w podróży jego z Medyolanu do Rzymu wykonano zamach, jest nieuzasadniona.

Walka kościelna we Francyi.

Paryż, 15 grudnia. Wczoraj przyszło w rozmaitych miastach do demonstracyi. W Nantes tłum nie dopuścił komisarza, gdy chciał przedsięwziąć czynność urzędową. W Lyonie odbyła się demonstracya na rzecz kardynała, w Montpellier na rzecz arcybiskupa. W Arras biskupa usunęło wojsko przemocą z pałacu biskupiego, przyczem przyszło do wielkiej owacyi na rzecz biskupa. Żandarmi rozproszyli demonstrantów i aresztowali kilka osób. Także bramę wielkiego seminaryum, która była zabarykadowana, musiano wysadzić. Wszystkich seminarzystów przy pomocy wojska usunięto.

Paryż, 15 grudnia. Dziennik *Temps* w wydaniu parlamentarnem donosi: Z urzędu arcybiskupiego wydano następującą opinię co do oświadczeń, złożonych przez osoby świeckie, w sprawie nabożeństw w kościołach: Podobne oświadczenie, oczywiście pod warunkiem, że je złożono w celu uczciwym i honorowym, służą do zapobieżenia zaburzeniom, a nie są nieposłuszeństwem względem Papieża. Zakaz Papieża co do tego rodzaju oświadczeń dotyczył tylko duchownych, a zamiarem jego było zapobiedz, by Kościół oficyalnie nie poddał się państwu. Ten środek, użyty przez poszczególne osoby świeckie wyznania katolickiego, szanuje brzmienie i zamiar zakazu papieskiego. Niema więc mowy o nieposłuszeństwie.

Paryż, 15 grudnia. Dzienniki konserwatywne oświadczają, że opublikowana przez *Temps* opinia urzędu arcybiskupiego jest mistyfikacya.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 15 grudnia. *(Tel. pryw.).* Z Dąbrowy donoszą, że onegdaj w nocy przybyła do jednego z domów policya i żandarmi w celu przeprowadzenia rewizyi. Obecni tam ludzie poczęli jednak strzelać, poczem uciekli przez okna. W domu tym mieszczą się biura P. P. S.

Łódź, 15 grudnia. *(Tel. pryw.)* Komitet żydowski prowadzi rokowania z postępową demokracyą w sprawie wspólnej akcyi wyborczej. — Narodowa demokracya prowadzi ożywioną agitacyę. Kandydatem jej będzie znowu dr Rząd.

Onegdaj wieczorem wybuchła pod kołami wozu tramwayowego petarda, co dwóch żołnierzy idących w towarzystwie policmajstra skłoniło do strzałów. Trzech ludzi przytem zginęło, a jeden został ciężko zraniony.

Wczoraj trzech ludzi zastrzeliło jakiegoś robotnika, przechodzącego ulicą Lipową.

Petersburg, 15 grudnia. Gdy mocarstwa zagraniczne popierają żądania wynagrodzeń, podnoszone przez obcych poddanych, którzy podczas zaburzeń ponieśli materyalne szkody, rząd rossyjski — jak słychać — odrzucił w nocie wszelkie podobne pretensye, oświadczając, że prawnie nie jest za to odpowiedzialnym, a że w poszczególnych wypadkach poszkodowani mogą dochodzić swych pretensyj na bezpośrednio winnych.

Moskwa, 15 grudnia. Przy bardzo licznym udziale odbyło się zgromadzenie „październikowców", w obecności zastępców petersburskich stronnictwa „październikowców", „kadetów", stronnictwa „pokojowego odrodzenia" i stronnictwa prawicy.

Guczkow oświadczył, że zebranie urządzono dla wymiany zdań z przeciwnikami związku „październikowców".

Puszkin oświadczył, że między „październikowcami" a „kadetami" nieprzyjaźń powstała tylko z powodu stanowiska tych ostatnich, wrogiego ojczyźnie. Zarzut, jakoby październikowcy popierali rząd, jest oszczerstwem, lecz związek liczy się z trudnościami, wśród których gabinet pracuje, oraz widzą w Stołypinie człowieka szczerego. Stronnictwo nie chce zwalczać ani Dumy ani rządu, lecz działać twórczo. Między „kadetami", a rewolucyonistami istniał otwarty związek. Odezwa wyborska nie wynikła z nagłego wzburzenia, lecz była logicznem następstwem stanowiska stronnictwa.

Mowcy z partyi „kadetów" starali się następnie dowieść, że winą było rządu, iż Duma była nieproduktywną.

Ks. Trubeckoj z partyi pokojowego odrodzenia zarzucał październikowcom, że nie dość ostro oponowali rządowi i potępił kadetów.

W końcu Guczkow oświadczył, że między październikowcami a kadetami, którzy są stronnictwami antinarodowemi, połączonemi z rewolucyonistami, istnieje przepaść nie do zapełnienia.

Symbirsk, 15 grudnia. *(Pet. Ag.).* Jak słychać, wybuchły poważne niepokoje w Karadajewie, w dobrach prezydenta zarządu ziemskiego Deljakowa; chłopi spalili dom zarządu i biura, zrabowali zboże i bydło, zabili dwóch urzędników. Udał się do Karadajewa urzędnik gubernialny z kompanią piechoty.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 grudnia 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 691·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 830·—, Akcye Anglobanku 318·—, Akcye Unionbanku 573·75, Akcye Länderbanku 461·75, Akcye Bankvereinu 562·—, Akcye Bodencredit 1074·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 569·50, Akcye kolei państwowych 681·—, Akcye kolei Południowej 179·75, Akcye kolei Elbethal 454·—, Akcye kolei Północnej 5665·—, Akcye kolei czerniowieckiej 579·—, Akcye Alpiny 629·50, Akcye Rima Muranyi 57·5—. Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2710·—, Akcye Fabryki broni 573·—, Akcye Tureckie tytoniowe 428·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 636·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·20. Renta majowa 99·20, Austryacka Renta koronowa 99·05. Węgierska Renta koronowa 95·90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·10, 4-prc. listy Banku hipotecznego 97·40, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·95, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·30, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie oblg. propinacyjne 99·50, 4 prc Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 98·10, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 96·50, Losy tureckie 163·25, Marki 117·62, Ruble 253·25, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 84·70.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, których używać się zwykło jako bole uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd. zajmuje wyrabiane w laboratoryum apteki Dr Richter w Pradze Liniment. Capsici comp. z „kotwicą“ (zastąpienie Pain-Expellera) pierwsze miejsce. Cena jest niską: 80 hal., Kr. 1.40 i 2— za butelkę; każda butelka mieści się w pięknem pudełku, które opatrzone jest znakiem kotwicą.

(Wierny przyjaciel od wieku dziecięcego do lat sędziwych). Pośród zabawek dla dzieci istnieje może tylko jedyna jedna którą się dziecko, ojciec i dziadek zarówno chętnie zajmują. I pod innym też względem jest ona jedyną zabawką, zabawką która stopniowo i systematycznie powiększoną być może, przez co coraz więcej zajmuje i poucza. Łaskawi czytelnicy już się pewnie domyślą, że tu mowa o „Rychtera kotwicznych skrzynkach budowlanych“, które rzeczywiście nazwać można wiernym przyjacielem od dziecięcego do sędziwego wieku. Coraz więcej bywa rodziców, którzy, jako dzieci, bawili się kotwiczną skrzynką budowlaną, a teraz ulubioną tę zabawkę własnym kupują dzieciom i z niemi od nowa budować zaczynają. Tym chętniej budują wspólnie z dziećmi swojemi, od kiedy przepyszne wzorki zostały bardzo udoskonalone przez zaprowadzenie nowej edycyi. A dziadkowie, którzy już wspólnie z swojemi dziećmi chętnie udział brali przy wznoszeniu wspaniałych budowli, budują teraz razem z wnukami.

Zabawka ta, która tak niezwykłem cieszyć się może powodzeniem, zasługuje z pewnością na uwagę wszystkich rodziców. Dla większego urozmaicenia tej zabawki budowlanej zaprowadziła fabryka Richtera w najnowszym czasie drugie dopełnienie, z pomocą którego wystawiać można wspaniałe żelazne mosty z pięknymi kamiennymi przyczołkami. Teraz bowiem dokupić można do każdej kotwicznej skrzynki budowlanej kotwiczną skrzynkę mostową jako zupełnie odpowiednie dopełnienie, a ponieważ pomysłowy i dla dzieci bardzo cenny Rychtera system dopełnień zastosowany został także i do kotwicznych skrzynek mostowych, przeto i te skrzynki dopełniają się systematycznie między sobą. Przedłożona nam książka mostowa zawiera tak wspaniałe wzorki mostów, że nie tylko dzieci, ale i dorośli chętnie zajmować się będą ustawianiem mostów. Kto pragnie bliższych szczegółów, ten niech zażąda od firmy F. Ad. Richtera & Cie., król. nadwornych i szambelańskich dostawców, Wiedeń, I. Operngasse 16, nowego ilustrowanego cennika, który wysyła się bezpłatnie. Zawiera on dużo pięknych wzorków budowlanych i liczne zajmujące dobrodziania.

Fromme's Kalender.

Um die Zeit, wo wir uns auf die Überwinterung einzurichten anfangen, pflegt sich eine eigene Gattung von Hausfreunden anzumelden, deren Aufgabe darin besteht, als treue wohlbewanderte Ratgeber uns das ganze Jahr hindurch, an die Hand zu gehen. Aber nicht nur im Hause, auch im Geschäfte wie im Amtsbureau, ja bei unzähligen Verrichtungen des täglichen Lebens erweisen sie sich unentbehrlich — nämlich die Kalender. Eine Sammlung solcher, in welcher für jeden gedachten Zweck etwas Gediegenes zu finden ist, veröffentlicht alljährlich der älteste und bedeutendste Kalenderverlag Carl Fromme in Wien. Wir können aus der mehrere hundert Nummern umfassenden Kollektion hier nur die wichtigsten Erscheinungen herausgreifen. — Ein mustergiltiges Nachschlagebuch, welches eine Fülle von Auskünften auf alle möglichen im häuslichen und geschäftlichen Leben sich ergebenden Fragen enthält und sich auch zum Gebrauche in Kanzleien vorzüglich eignet, ist Fromme's Wiener Auskunfts-Kalender, dessen Inhalt hier kurz skizziert sei: An das Kallendarium reiht sich Hof-, Kirchen-, Staats-, Militär-, Post-, Telegraphen-, Geschäfts-, Wiener Adress-, Verkehrs-, Vergnügungs- Haus- und Landwirtschafts-Kalender. Der Preis dieses Kalenders mit dem neuesten Plan von Wien im Massstabe 1 : 24 000 ist K. 2— — Immer mehr bürgert sich auch der tägliche Einschreib-Kalender zum Preise von nur 70 h ein, der mit seinen allgemein nützlichen Tabellen vor allen Dingen durch eine höchst zweckmässige Liniierung als Haushaltungs- und Vormerkbuch für das ganze Jahr geeignet ist. — Fromme's Schreibtisch-Unterlage-Kalender zeichnet sich durch einfache, zweckmässige Einrichtung aus. — Von den fast für jeden Stand und Beruf speziell geschaffenen Kalendern erwähnen wir Fromme's Klerus-, Feuerwehr-, Forst-, Garten-, Juristen-, Lehrerinnen-, Landwehr-, Landwirtschafts-, Medizinal-, Montan-, Pharmazeuten- und Tierärzte-Kalender. Für die Jugend ist speziell zu Weihnachtsgeschenken sehr geeignet: Fromme's Österreichischer Studenten-Kalender für Mittelschulen, Fach- und Bürgerschulen. Für Geschenkszwecke eignet sich ferner Fromme's „Elegante Welt“ in geschmackvollen, modern ausgestatteten Einbänden. Die grösste Bereicherung erfuhren die Portemonnaie- und Block-Kalender, von denen erstere in über hundert verschiedenen Einbänden, letzere mit ebenso vielen verschiedenen Rückwänden zu haben sind. Der beliebteste von allen ist neben dem Tagesblock (ohne die jetzt vielfach auftauchende gelbe Blechkapsel) der Wochen-Notiz-Block mit seiner vortrefflichen, für Vormerkungen geschaffenen Einrichtung. Wenn wir schliesslich noch der verschiedenen Notiz-, Wand- und Blatt-Kalender gedenken, so ist damit die Sammlung noch keineswegs erschöpft, sondern wir verweisen unsere Leser auf das Verzeichnis von Fromme's sämtlichen Kalendern, welches bei allen Buchhändlern und Kalenderverschleissern gratis zu haben ist.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14 grudnia 1906.

Hotel George'a.

PP Z. Tarnawski, z Dzikowa, H. Potworowski z Ratczy, Z. Mochnacki z Toustego.

Hotel Europejski.

PP. Z. Wolfarth z Demnii, S. Żuk-Skarszewski z Żukowa, H. Wielowiejski dr. z Olejowa S. Białoskórski z Staja, A. Szczurowski z Strybaniec.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15 grudnia 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565		574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	160	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	300	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	30	111	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	30	98	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100	70	101	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	97	70	98	40
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	98	80	—	—
4% los. w 56 lat	97	90	98	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	—	99	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4% (4 em.)	97	20	97	90
Kol. lokalne dtto 4%	97	30	98	—
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	96	—	96	70
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 grudnia 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·20	99 40
styczeń lipiec	99 10	99 30
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·30	100·50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157 20	159 40
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	218·—	224·—
„ „ 1864 po 100 zł.	269·50	272·50
„ „ 1864 po 50 zł.	269 50	272·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·25	292 25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.50	117·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·10	99·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	118 50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462 —	463 50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124·50	125·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·45	100·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·45	100 40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·25	118 25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95 85	96·05
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	154·25	156·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	203·—	206·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	202·75	205·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·20	97·20
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·40	98·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·70	102·70
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·60	98·60
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99 —	100 —
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·—	97·—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·—	109 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	162 —	163·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277 95	287·25
„ „ „ „ 1889 3 pr.	288 —	298 —
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·25	103·25
„ „ „ „ los 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·45	101 45
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·40	98·40
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·60	98 60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99 —
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·85	101·85
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101 15	102·15
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·—	98·—
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·35	100·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·85	100·85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·60	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·75	116·75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·55	100 55
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·—	100 70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100 05	101·05
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100 —	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·10	93·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·40	100·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	103·70
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99 75	— —
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·50	24·50
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	454·50	464 50
Clary 40 zł. m. k.	143 —	148·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	87·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90 —	96 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60 —	65·—
Palfy 40 zł. m. k.	173 —	183·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47·50	49·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28 90	30·90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	54·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	195 —	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72 —	78·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	318 50	319 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3265 —	3270·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	690·20	691 25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	830·—	831·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	597 —	603·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	570 20
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	— —	160·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	461 50	462 50
„ Austro-węg. 1400 k.	1779·—	1789 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	572 50	573·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	242 50	244 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432 —	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk	5650·—	5700 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411 —	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578 —	580 —
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1046 —	1050 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	746 —	753 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	657 —	667·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	625 50	626·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2685·—	2695·—
Schodnicy 500 kor.	620·—	624·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	427 50	430 50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	288 —	293 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·90	241·10
Paryż za 100 franków	95·42½	95 55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	— —	— —
Niemieckie banki	117 60	117 80
Włoskie banki	95·60	95 72½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 42½	95·55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11 40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	— —
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·50	23·58
Rosyjski półimperyał	— —	— —
Niem. banknoty za 100 marek	117·62½	117 82½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 60	95 90
Ruble	2·52¾	2 54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 91.706/906 (9806 —3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów fasz nowych do budowli wodnych regulacyjnych na rzece Rabie pod Damienicami i Proszówkami w klm. 21.600—24.260 zatwierdzonych przez krajową komisyę dla regulacyi rzek w Galicyi uchwałą z 17 lipca 1906 w myśl ustawy z 18 września 1901 dz. u. kr. Nr. 70 wykonać się mających w latach 1907, 1908, 1909, odbędzie się 4 stycznia 1907 o godzinie 12 w południe rozprawa ofer owa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Raby w Bochni.

Ilość w powyższym okresie czasu potrzebnych materyałów faszynowych wynosi około

7.000 m³ faszyn wiklowych,
14.000 „ „ lasowych,
218.000 sztuk kołków faszynowych,
550 „ wiązek witek wiklowych.

Wyżej podane ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej 48.360 kor., których dostawa do budowy ma być uskuteczniona częściowo w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi rzeki Raby w Bochni mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększone lub zmniejszone, przedsiębiorca jednak obowiązany do tego zastosować się i nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

W runki dostawy i ceny jednostkowe można przejrzeć w godz nach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie także do godziny 12 w południe w oznaczonym dniu rozprawy mają być wnoszone oferty sporządzone według przepisanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadyum w kwocie 1000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub terminie nie będą wcale przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 grudnia 1906.

(Wzór oferty).

Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (jemy) się w ciągu lat 1907, 1908 i 1909 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi rzeki Raby w Bochni wyznaczyć się mających materyały faszynowe tj. faszyny wiklowe, lasowe wiązki witek wiklowych i kołki faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Rabie pod Damienicami - Proszówkami w ilościach i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu z opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki dostawy znam (znamy) dokładnie i poddaję (jemy) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W Bochni . . . . . 1907.

Podpis
miejsce zamieszkania

L. 91.706/VII. c. (9806 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych regulacyjnych na rzece Rabie pod Brzezową-Brzączowicami w klm. 61.620—63.600 zatwierdzonych przez krajową komisyę dla regulacyi rzek w Galicyi uchwałą z 17 lipca 1906 r. w myśl ustawy z 18 września 1901 Dz. u. kr. Nr. 103, wykonać się mających w latach 1907 i 1908 odbędzie się 11 stycznia 1907 o godzinie 12 w południe rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Raby w Bochni.

Ilość w powyższym okresie czasu potrzebnych materyałów faszynowych wynosi około

300 m³ faszyn wiklowych,
600 m³ „ lasowych,
4000 szt. kołków faszynowych,
15 szt. wiązek witek wiklowych,
8000 szt. pali płotkowych.

Wyżej podane ilości materyałów faszynowych o wartości fiskalnej 2600 kor., których dostawa do budowy ma być uskuteczniona częściowo w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi rzeki Raby w Bochni, mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększone lub zmniejszone, przedsiębiorca jednak obowiązany do tego stosować się i nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie, gdzie także do godziny 12 w południe w oznaczonym dniu rozprawy mają być wnoszone oferty sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadyum w kwocie 100 kor. w gotowce lub pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub terminie nie będą wcale przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 7 grudnia 1906.

(Wzór oferty).

Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (jemy) się w ciągu lat 1907 i 1908 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi rzeki Raby w Bochni wyznaczyć się mających materyały faszynowe tj. faszyny wiklowe, lasowe, wiązki witek wiklowych, kołki faszynowe i płotkowe do budowli regulacyjnych na rzece Rabie pod Brzezową-Brzączowicami w ilościach i pod warunkawi podanymi w obwieszczeniu z opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki dostawy znam (znamy) dokładnie i poddaję (jemy) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (damy) . . . .

W Bochni . . . . . 1907.

Podpis

Miejsce zamieszkania.

(9858 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 17 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyi, naczynie, towary korzenne, ubrania męskie i meble.
Wtorek 18 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, pianino.
Środa 19 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: fortepian, meble, maszyna do robienia pończoch.
Czwartek 20 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: towary korzenne, książki, obuwie i maszyny różne.
Piątek 21 grudnia 1906 od 10 do 12 godz.: fortepian, obrazy, dywany, leksikon i skrzypce.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10 grudnia 1906.

L. cz. E. 567/6 (6) (9871 2—3)

Na żądanie dr. Stanisława Kwiatkowskiego, zastąpionego przez adw. dr. Piątkiewicza w Zborowie, odbędzie się dnia 31go grudnia 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5, licytacyą realności obj. lwh. 1319 ks. gr. gminy Krasne, składającej się z pgr. lkat. 1851/1, 1851/2, 1851/3, 1851/4, 1851/5, 595/1, 995/4, 595/30, oraz realności obj. whl. 1332 ks. gr. gm. Krasne, składającej się z pgr. lkat. 589/1, 591 4 i 595/3.

Nieruchomości, a to 1. realność obj. whl. 1319 i 2. realność obj. whl. 1332 ks. gr. gm. Krasne wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1. na 186 kor. 670 kor., ad 2. na 45.170 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 124.446 kor. 68 h., ad 2. 30.113 koron 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Każda realność zostanie osobno sprzedaną.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najwyżej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 24 listopada 1906.

L. 1380 (9808 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa propinacyi, względnie czopowego — przysługującego gminie Jaryczów nowy w powiecie lwowskim — na przeciąg lat czterech, przeprowadzoną będzie w kancelaryi Urzędu gminnego w Jaryczowie nowym, publiczna licytacya dnia 18 grudnia 1906.

Licytacya odbędzie się najpierw ofertami a następnie ustnie.

Oferty wnosić można od godziny 10 rano do godziny 1 po południu, w dniu 18 grudnia 1906.

Cena wywołania 8.400 kor.

Bliższe warunki dzierżawy można przeglądnąć każdego dnia w godzinach urzędowych, w biurze Urzędu gminnego w Jaryczowie nowym.

Burmistrz:
Szymon Maślukiewicz.

L. cz. E. 457/6 (6) (9873 2—3)

Na żądanie Izaaka Segatla odbędzie się dnia 31 grudnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Nowemsiole licytacya realności whl. 507 gm. Hniliczki.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 20 listopada 1906.

L. cz. E. 2909/6 (5) (9729)

Na żądanie Fedka Rubaja w Leśniowicach odbędzie się dnia 30 stycznia 1907 o 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności obj. lwh. 137 ks. gr. gminy Leśniowice, Dmytra Karwackiego w 2/4, niel. Fedka Karwackiego w 1/4 i niel. Wasyla Capa w 1/4 części własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1510 kor.

Najniższa cena wynosi 1006 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jag., dnia 26 listopada 1906.

L. cz. E. 4373/6 (4) (9867)

Na żądanie Sary Remich w Tarnopolu odbędzie się dnia 11 stycznia 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya połowy realności lwh. 59 ks. gr. gm. Tarnopol objętej, a składającej się z pb. lk. 713/1 szopy i budynku mieszkalnego przy ul. Wałowej bocznej pod lkons. 357 położonej ck. Skarbu Państwa własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 513 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 256 kor. 88 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastr., protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 15 listopada 1906.

L. cz. E. 4030.6 (7) (9866)

Wsprawie egzekucyjnej Stanisława Parobek i Maryi Parobek przeciw Marceli 1o śl. Bandura 2o śl. Korszowskiej i Wiktoryi Korszowskiej o zniesienie współwłasności realności whl. 3100 ks. grunt. gminy Tarnopol odbędzie się dnia 4 stycznia 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Tarnopolu licytacya realności whl. 3100 ks. gr. gm. Tarnopol, składającej się z parc. bud. lk. 1132 intabulowanej na rzecz Stanisława Parobek, Maryi Parobek, Marceli 1o śl. Bandura 2o śl. Korszowskiej i Wiktoryi Korszowskiej po 3/12 części.

Wartość nieruchomości wystawionej na licytacyę wynosi wedle podania stron 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 2000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Prawa wierzycieli hipotecznych pozostają nienaruszone bez względu na cenę kupna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 15 listopada 1906.

L. cz. E. 1826/6 (4) (9898 1—3)

Na żądanie Teofila Ziemiańskiego odbędzie się dnia 30 stycznia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17, licytacya 1/6 części realności lwh. 101 i 1/3 części realności whl. 128 księgi grunt. Turzepole, stanowiących gospodarstwo włościańskie obszaru około 5 morgów, Ludwiki Mudrzak własnych, wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2312 kor. 90 h.

Najniższa cena wynosi 1541 koron 93 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje jako normalne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzozów, dnia 30 listopada 1906.

L. cz. E. 1581/6 (4) (9910)

Dnia 28 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya 1/4 części realności whl. 3 i 346 gm. Wołoszczyzna, składających się z parcel gruntowych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: 1/4 część realności whl. 3 na 62 koron 50 hal., zaś 1/4 część whl. 346 na 30 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi co do 1 4 whl. 3 — 41 koron 67 hal., co do 1 4 whl. 346 — 20 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 20 listopada 1906.

L. 983/06. (9912)

Ogłoszenie.

Dnia 29 grudnia b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelaryi Rektoratu c. k. Akademii weterynaryi przy ul. Kochanowskiego l. 33 rozprawa oferowa na dostawę karmy w ciągu roku 1906, a mianowicie:

Owsa w przybliżeniu rocznie 25.000 kg.
Siana „ „ 30.000 „
Słomy „ „ 40.000 „
Grysu „ „ 10.000 „

Warunki dostawy mogą być przejrzane w kancelaryi Rektoratu codziennie w godzinach przedpołudniowych do 12.

Oferenci mają złożyć do 29 grudnia b. r. w kancelaryi Rektoratu opieczętowane deklaracye, oraz wadyum w kwocie 160 koron, które w razie przyjęcia oferty natychmiast po ukończeniu rozprawy za złożeniem kwitu zwrócone zostanie.

Rektorat c. k. Akad mii weterynaryi.

Lwów, dnia 14 grudnia 1906.

L. cz. E. 2765/6 (4) (9907)

Na żądanie p. Regiry Licht, właścicielki realności w Jarosławiu, odbędzie się dnia 31 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, celem zniesienia współwłasności, licytacya realności whl. 460 ks. gr. gm. kat. Jarosław.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5000 kor.

Najniższa cena wynosi 5000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Jarosław, dnia 24 listopada 1906.

L. cz. E. 1181/6 (3) (9901)

Na żądanie Samuela Schleudera w Bóbrce odbędzie się dnia 31 grudnia 1906 o godz. 9 przed poł. w sądzie niżej wymienionym, licytacya 69/168 części realności lwh. 19 gm. Wołowe objętej, zobowiązanej masy spadkowej ś. p. Mikołaja Kahaniaka, zastąpionej przez spadkobierczynię Rozalię Kahaniak w Wołowem własnych, składającej się z chaty lepianki słomą krytej, stodoły lepianki słomą krytej, stajni lepianki słomą krytej, 639□° ogrodu, 114□° łąki i dwóch morgów 1251□° pola ornego, z czego zlicytować się mające 69/168 części oszacowane na 446 koron, a najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 297 kor. 25 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenty może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnem, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 19 listopada 1906.

L. cz. E. 1655/6 (8) (9906)

Na żądanie Goldy Lambik jako cesyonaryuszki Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach, odbędzie się dnia 15 stycznia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności whl. 669 ks. gr. gminy kat. Gorlice, obejmującej dom drewniany, od frontu piętrowy, od tyłu parterowy przy ulicy Mickiewicza Nr. 182.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8400 kor.

Najniższa cena wynosi 4200 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej ni ruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 3 grudnia 1906.

Do lm. 100.351/06 (9880)

Sprzedaż dębów.

Dnia 3 stycznia 1907 o godzinie 11 odbędzie się w I Departamencie Magistratu we Lwowie licytacya na sprzedaż 750 sztuk dębów w rewirze Błotnia w powiecie Przemyślany.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w I Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 13 grudnia 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 6/6 (1) (9857 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Władysława Woźniakiewicza, kupca w Wadowicach.

Komisarzem upadłości mianowany ck. radca sądu kraj. Izydor Reben w Wadowicach, tymczasowym zawiadowcą masy adw. Władysław Chodorowski w Wadowicach.

Audyencya do wyboru wyznaczona na dzień 19 grudnia 1906 godz. 10 przed poł. w tut. sądzie.

Wierzytelności zgłoszone być mają w tut. sądzie do dnia 7 lutego 1907 zaś audyencyę likwidacyjną wyznaczono na dzień 6 marca 1907 godz. 10 rano w tut. sądzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 7 grudnia 1906.

L. cz. S. 10/6 (1) (9895 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Betti Laxer, nieprotokołowanej kupcowej w Grzymałowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego Władysława Grzędzielskiego w Grzymałowie, a po jego odejściu c. k. sędziego powiatowego Hyacynta Baj w Grzymałowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Hermana Koffera adwokata kraj. w Grzymałowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 24 grudnia 1906 o godz. 9 przed poł. (w c. k. sądzie pow. w Grzymałowie), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16 lutego 1907, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 4 marca 1907 godzina 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Grzymałowie lub w pobliżu Grzymałowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 11 grudnia 1906.

Konkursa.

L. cz. Prez. 3620 12/6 (9818 a 3—3)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada radcy sądu krajowego w VII. klasie rangi.

Podania o tę lub ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą równą posadę należy wnieść do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie do dnia 28 grudnia 1906.

Tarnów, 8 grudnia 1906.

L. 2434. (9887 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Podhajcach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Inżyniera Rady powiatowej do której to posady przywiązana roczna płaca 2400 kor., ryczałt na objazdy 1200 kor. Kandydaci ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść do dnia 1 lutego 1907 udokumentowane podania i wykazać się świadectwami ukończonych studyów technicznych egzaminów rządowych i odbytej praktyki przy budowie dróg i mostów.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden poczem nastąpić może stabilizacya z trzema pięcioleciami po 400 koron.

Z Wydziału Rady powiatowej
Podhajce, dnia 10 grudnia 1906.

L. 6528/pr. (9913)

Konkurs

na posadę Inspektora przy ewidencyi katastru podatku gruntowego w VIII klasie rangi ze stanowiskiem służbowem we Lwowie.

Kompetenci o tę posadę mają wnieść swe podania w terminie czterotygodniowym do Prezydyum c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie, wykazując przepisane wymogi, dotychczasową służbę względnie zatrudnienie, znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.
Lwów, dnia 11 grudnia 1906.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 73/6 (2) (9888)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 24 czasopisma „Bocian“ z dnia 15 grudnia 1906 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. „Letni krajobraz“ (str. 5, łam 1) w całej osnowie.

2. Tekst pod dolną ryciną na str. 6, łamie 1 od słów: „Maniu zazdroszczę ci“ do końca.

3. „Aforyzmy pana Kindermutha“ (stronica 9, łam 1):

a) od słów: „kiedy w małżeństwie“ do słów: „przygwoździć nu ni? oraz b)

od słów: „Co to jest lokal“ do słów: „poste restante“.

Zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów względnie powyższych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 13 grudnia 1906.

Kuratele.

L. cz. L. 2/6 (15) (9736 3—3)

Za marnotrawnego uznano Jana Kasicę z Woli raniżowskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Chudzika w Woli raniżowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 22 listopada 1906.

L. cz. P. 64/6 (10) (9868 1—3)

Franciszka Gawlikowskiego z Ciężkowic uznaje się martrawnym.

Kuratorem ustanowiono Floryana Trybowskiego w Ciężkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ciężkowice, dnia 27 listopada 1906.

L. cz. P. 194/6 (9852 1—3)

Ołeksa Kułynycz syn Antona z Wyspy uznany został marnotrawnym, a kuratorem dlań ustanowiono Kościa Łemę syna Fedia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, 29 czerwca 1906.

L. cz. L. 29/1 (9846 1—3)

Za umysłowo chorego uznano Eliasza Hominiłowicza w Kałuszu.

Kuratorem jego ustanowiono Kornela Zaborskiego w Kałuszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 4 października 1905.

L. cz. L. 3/6 (6) (9836 1—3)

Za marnotrawnego uznano Józefa Frydla, a za umysłowe chorą Maryannę Frydel z Rybarzowic.

Kuratorem ich ustanowiono Józefa Dobiję w Rybarzowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biała, dnia 3 października 1906.

L. cz. L. 3/5 (5) (9854 1—3)

Nad małoletnim Janem Królem synem Jędrzeja z Majdanu, jako umysłowo chorym przedłuża się władzę ojcowską na czas nieograniczony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, dnia 5 lutego 1906.

L. cz. P. V 93/6 (11) (9826 1—3)

Antoni Vlk z Kozojed w Czechach, pełniący czynną służbę wojskową w Kołomyi, uznany został umysłowo chorym; kuratorem jego jest Wacław Vlk z Kozojed.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. P. V 259/6 (5) (9825 1—3)

Stefana Jaworskiego z Kołomyi uznano marnotrawnym.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Kurowskiego z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 19 czerwca 1906.

L. cz. P. IX 120/6 (5) (9824 1—3)

Eudokia (Jewdocha) Tarantiuk nr. Gentaruk żona Dmytra z Czeremchowa uznana marnotrawną.

Kurator Piotr Sawczuk z Czeremchowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. P. 216/6 (3) (9853)

Za marnotrawnego uznano Jakoba Pępka w Piątkowej.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Sieńka w Piątkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 23 października 1906.

L. cz. P. 182/6 (12) (9877)

Katarzyna Batkowa z Rożnowej uznana za umysłowo chorą.

Kuratorem Jan Kłapa w Wieliczce.

Sąd powiatowy.
Wieliczka, dnia 27 listopada 1906.

L. cz. L. 15/6 (7) (9843)

Za umysłowo niedołężnego uznano Onufrego Sałygę syna Ilka w Wiktorowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jurka Tkaczyszaka w Wiktorowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 22 października 1906.

L. cz L. 3/6 (5) (9842)

Za umysłowo chorego uznano Piotra Michno w Haliczu.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Majewskiego w Haliczu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Halicz, dnia 28 września 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. E. 457/6 (1) (9874 2—3)

Przeciw Akiełynie Turczyn, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowemsiole przez Izaaka Segalla pozew o sprzedaż realności whl. 507 gminy Hniliczki.

Na podstawie pozwu rozpisano edykt licytacyjny celem sprzedaży powyż opisanej realności z terminem na 31 grudnia 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Akiełyny Turczyn ustanawia się pana Iwana Jarockiego w Hniliczykach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesiolo, dnia 20 listopada 1906.

L. 840. (9860 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Jakób Kahane wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Sądowej Wiszni.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, dnia 11 grudnia 1906.

L. cz. Cg. I 304/6 (1) (9863 2—3)

Przeciw Apolonii Stodolak zam. Janaś i spół. której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Józefa Diamanta i sp. pozew o dopuszczenie do współposiadania realności lwh. 98 gm. Zarnowa objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono Ią audyencyę na dzień 20 grudnia b. r. godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Apoloni zam. Janaś, ustanawia się dr. Krogulskiego adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Apolonię Janaś w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 21 listopada 1906.

L. cz. C. I. 691/6 (1) (9870)

Przeciw Izydorowi Daszyńskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Leona Wiunika pozew o ojcowstwo.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana dr. Hausmana adwokata w Dolinie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dolina, dnia 10 grudnia 1906.

L. cz. E. 1826/6 (4) (9899)

Ludwice Hendrzak w ostatnich czasach zamieszkałej w Turzempolu sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzozowie przeciw niej o 327 kor. 16 hal. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 30 listopada 1906 liczba czynności E. 1826/6 (4), którą wyznaczono termin licytacyjny do sprzedaży 1/6 części realności whl. 101 i 1/3 części realności whl. 128 ks. gr. Turzepole dłużniczki Ludwiki Hendrzak własnych.

Ponieważ niewiadomo gdzie Ludwika Hendrzak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana Kaspra Władyki w Turzempolu.

Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 30 listopada 1906.

L. cz. D. h. 1750/6 (4) (9876)

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie jako zarządzająca linią Stanisławów-Husiatyn postawiła w myśl § 18 ustawy z dnia 19 maja 1874 l. 70 d. u. p. wniosek na wdrożenie dochodzeń celem wypośrodkowania gruntów, zajętych dodatkowo w gminie katastralnej Oleszów w okręgu c. k. Sądu powiatowego w Tłumaczu położonej, któryto wniosek wraz z załącznikami w tu sąd. kancelaryi może być przeglądany.

Wszystkich, którzyby powyższym wnioskiem czuli się pokrzywdzeni, wzywa się, ażeby swoje roszczenia najpóźniej do dnia 31 stycznia 1907 w podpisanym sądzie zgłosili.

Prawa rzeczowe, któreby w dniu przybicia tego edyktu na tablicy sądowej tutejszego sądu, t. j. dnia 7 grudnia 1906, a względnie po tym dniu na powyższych przez c. k. kolej państwową nabytych gruntach przeciw poprzednim posiadaczom nabyte zostały, przy przeniesieniu tychże do wykazu kolejowego, a względnie do whl. 314 gm. Oleszów nie będą uwzględnione, chyba, że grunty owe nie zostaną zapisane do księgi kolejowej.

Zgłoszenia mogą być pisemnie lub ustnie do protokołu wnoszone.

Oznaczony czasokres nie może być przedłużony.

Restytucya tego czasokresu na wypadek opóźnienia nie ma miejsca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Tłumacz, dnia 29 listopada 1906.

L. cz. C. 341/6 (1) (9900)

Przeciw J. Hermanowi Kuetowi pensyowanemu urzędnikowi kolejowemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez p. Józefa i Julię Sikorów pozew o 480 kor. 74 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 grudnia 1906 godzinę 10 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Hermana Kueta ustanawia się pana Bolesława Gawrońskiego c. k. notaryusza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Hermana Kueta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 12 grudnia 1906.

L. cz. C. 25/6 (1) (9905)

Przeciw Antoniemu Irzykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Wasyla, Iwana i Michała Oscilińskich oraz Katarzynę Bryda pozew o własność pgr. lk. 1359/2 w Oparówce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 grudnia 1906 o godz. 11 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw Antoniego Irzyka ustanawia się pana Franciszka Irzyka w Oparówce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 10 grudnia 1906.

L. cz. C. II 274/6 (9908)

Przeciw Józefowi Przebindzie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kalwaryi przez Magdalenę i Ludwikę Kucharczykówne pozew o ojcowstwo i alimenta.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 stycznia 1907 godzina 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Przebindy ustanawia się pana Jakóba Sermaka wójta w Sosnowicach kuratorem, który go zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zebrzydowskiej.

L. cz. Cw. 730/6 (1) (9892)

Przeciw Aronowi Etra, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez Sarę Ryfkę 2 im. Simon z Rymanowa pozew o 900 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 6 grudnia 1906 wekslowy nakaz zabezpieczenia ad Cw. 730/6 (1).

Celem strzeżenia praw Arona Etry niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się pana dr. Włodzimierza Gabryszewskiego adw. w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Jasło, dnia 6 grudnia 1906.

L. cz. C. III. 427/6 (9930)

Wojciech Pawlikowski w Małem Cichem sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiat. w Nowym Targu przeciw Józefowi Pawlikowskiemu o uznanie za właściciela ma być doręczoną uchwała z dnia 5 grudnia 1906 liczba czynności C. III 427/6, którą audyencyę wyznaczono na dzień 18 grudnia 1906 o godz. 11 rano.

Ponieważ niewiadomo gdzie pozwany przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Geisslera w N. Targu.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Nowy Targ, dnia 5 grudnia 1906.

L. cz. C. 302/6 (1) (9931)

Przeciw Franciszkowi Berze, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Tomasza Klamerusa pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 grudnia 1906 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Bery ustanawia się pana dr. Borowicza adwokata w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Berę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 7 grudnia 1906.

L. cz. C. II 301/6 (1) (9932)

Przeciw Feliksowi i Magdaleni Gazdom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Aschera Grünspana pozew o 430 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21 grudnia 1906 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Feliksa i Magdaleny Gazdów ustanawia się pana dr. Kohna adwokata w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Tag, dnia 6 grudnia 1906.

Spadki.

L. cz. A. 354/6 (13) (9844 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że w roku 1879 w Kurnikach zmarł Dańko Romanów vulgo Romanik bez rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maryi Romanów nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedziczami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem adwokatem dr. Marynowskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jaworów, dnia 25 października 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 75/6 (2) (9813 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Edwarda Kordiny, jako ojca i zastępcy małoletniego Karola Kordiny, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez Karola Kordinę zagubionego losu krakowskiego Nr. 59.528, wartości nominalnej 40 koron.

Posiadacza powyższego losu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni po dniu płatności losu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 11 listopada 1906.

L. cz. T. 15/6 (2) (9816 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wojciecha Ciesielki z Szczawnicy wyżnej wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego Stowarzyszenia zarej. z ogran. poręką w Krościenku Nr. 2[illegible]6 na 143 koron opiewającej, wystawionej. na imię Wojciecha Ciesielki.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 4 listopada 1906.

L. cz. T. 80/6 (2) (9861 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Jana Popiela w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi w Krakowie Nr. 6797, na imię Jana Popiela i na sumę 1521 koron 60 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 30 listopada 1906.

L. cz. T. V. 10/6 (4) (9819 1—3)

Edykt

Antoni Mosiądz, syn Michała i Marty z Bybyków, urodzony 24 kwietnia 1839 r. w Czortkowie, został asenterowany do wojska około roku 1861; w czasie służby wojskowej odwiedzał dwa razy krewnych w Czortkowie, lecz następnie znikł i od roku 1867 nie daje żadnej wiadomości o sobie.

Ponieważ w obec tego należy przypuszczać, iż nastąpi ustawowe domniemanie śmierci po myśli § 24 liczba 2 pow. ust. cyw., przeto na prośbę Natalii z Mosiądzów Mirończukowej wdraża się postępowanie, celem uznania Antoniego Mosiądza za zmarłego i kuratorem dla niego ustanawia się p. adwokata dra Steinhardta w Tarnopolu.

Zarazem wzywa się każdego, ktoby miał jaką wiadomość o zaginionym, iżby dał znać o tem tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi, zaś Antoniego Mosiądza wzywa się, by przed tut. sądem się jawił lub w inny sposób dał wiadomość o sobie.

Po 15 stycznia 1908 na ponowny wniosek uzna sąd Antoniego Mosiądza za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 3 listopada 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 490/6 Stow. I. 223. (9823)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych pod firmą Towarzystwa wzajemnego kredytu w Glinianach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: § 4 ustępu I, 12, 41, 58 ustępu ostatniego uchwalona na nadzwyczajnem ogólnem zgromadzeniu członków Towarzystwa dnia 8 maja 1896.

Członek dyrekcyi wystąpił Salamon Herzweig w miejsce jego na czas do 31 października 1906 wybrany uchwałą rady zawiadowczej z 24 kwietnia 1906 zatwierdzoną przez wyżej powołane zgromadzenie członków towarzystwa Izrael Kalbfuss, kupiec w Glinianach.

Uchwałą rady zawiadowczej z dnia 9 maja 1906 zatwierdzoną przez ogólne zgromadzenie członków towarzystwa z dnia 21 maja 1906 wybrani zostali członkami dyrekcyi w myśl zmienionego § 4 statutu na przeciąg lat dziesięciu: 1. Boruch Glassberg, kupiec w Glinianach, począwszy od 21 maja 1906, tudzież ponownie wybrani, począwszy od 1 listopada 1906; 2. Hersch Anfrichtig; 3. Josef Anfrichtig; 4. Saul vel Schoel Angstreich i 5. Izrael Kalbfuss.

Data wpisu: 20 listopada 1906.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 17 listopada 1906.

L. cz. Firm. 1194 Stow. III. 95. (9772)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Stowarzyszenie wytwórczo-spożywcze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką";

Data statutu: Lwów 31 października 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: stanowi podniesienie gospodarstwa i zarobku swoich członków. — Cel ten osięga stowarzyszenie, załatwiając swoim członkom bądź to pozbywanie wytworów ich gospodarstwa, bądź też nabywanie dobrych towarów potrzebnych w gospodarstwie domowem, po cenach możliwie najniższych, a to bądź za pomocą prowadzenia handlu we własnym zarządzie, bądź przez umowy z dostawcami lub też z inną jakąś organizacyą spożywczo-handlową.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów i z trzech zastępców przez radę nadzorczą na przeciąg 3 lat wybieranych.

Podpis firmy (F. Z.) uskutecznia się w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią brzmieniem firmy zamieszczają 2 członkowie dyrekcyi swój podpis.

Ogłoszenia zamieszczone będą w jednem z krajowych dzienników.

Udział członków wynosi 10 koron.

Odpowiedzialność do wysokości drugiej takiej samej kwoty, na jaką opiewają deklarowane udziały.

Data wpisu: 10 listopada 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 10 listopada 1906.

L. cz. Firm. 259/6 (9815)

Obwieszczenie.

W rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zarządza się przy firmie Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Horodence, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką wykreślenie zmarłego członka Dyrekcyi Mojżesza Kamila.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 3 listopada 1906.

L. cz. Firm. 1023 6/2 (9855 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia, że na podstawie reskryptu Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 30 listopada 1906 l. 17210/pr. ogłaszane będą w roku 1907 przez tutejszy sąd wpisy do rejestru handlowego w dzienniku „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister" i w Gazecie Lwowskiej, tudzież w Przeglądzie Prawa i administracyi, a wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w Gazecie Lwowskiej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 6 grudnia 1906.

L. cz. 316/6 Rg. A. 6. (9684 3—3)
Wpisano do rejestru Oddział A. kupca pojedyńczego.
Siedziba firmy: Nowy Sącz.
Brzmienie firmy: Piotr hr. Roztworowski, tartak parowy w Dobrej.
Przedmiot przedsiębiorstwa: przerabianie i obrabianie drzewa z lasów okolicznych.
Właściciel hr. Roztworowski Piotr.
Dzień wpisu 19 listopada 1906 Rg. A. G.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 17 listopada 1906.

G. Z. Firm. 240/6 Rg. A. 7. (9856)
Löschung einer Firma.
Gelöscht wurde im Register Abth A.
Sitz der Firma: Biala.
Firmawortlaut: Wilhelm Schlesinger in Biala.
Betriebsgegenstand: Färberei und Wollwäscherei.
Infolge Geschäftsauflösung.
Datum der Eintragung: 6 Dezember 1906.
K. k. Kreis als Handelsgericht, Abteilung II.
Wadowice, am 29 November 1906.

Doniesienia prywatne.

OBWIESZCZENIE.

W konces. Zakładzie zastawniczym w Jarosławiu
w Jarosławiu
odbędzie się dnia **7 stycznia 1907** licytacyjna sprzedaż kosztowności i różnych ruchomości, których termin płatności upłynął z dniem 15 listopada b. r., t. j. do l. 19.700 i 3952 włącznie.

OGŁOSZENIE.

Rada Nadzorcza gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpisuje niniejszem na dzień 29 grudnia 1906 powtórne wybory delegatów i zastępców w następujących okręgach:

1. Bohorodczany-Nadwórna, 2. Brzeżany, 3. Jasło, 4. Kamionka strumiłowa, 5. Łańcut-Kolbuszowa, 6. Myślenice-Nowy Targ, 7. Podhajce, 8. Rudki, 9. Skałat, 10. Sokal, 11. Stary Sambor, 12. Trembowla, 13. Nisko-Tarnobrzeg, 14. Księstwo Bukowińskie.

Wybory te odbędą się pod kierownictwem odnośnych Wydziałów okręgowych:

ad 1. w **Bohorodczanach**, ad 2. w **Brzeżanach**, ad 3. w **Jaśle**, ad 4. w **Kamionce strumiłowej**, ad 5 w **Łańcucie**, ad 6. w **Myślenicach**, ad 7. w **Podhajcach**, ad 8. w **Rudkach**, ad 9. w **Skałacie**, ad 10. w **Sokalu**, ad 11. w **Starym Samborze**, ad 12. w **Trembowli**, ad 13. w **Nisku**, ad 14. w **Czerniowcach**.

Wzywa się zatem P. T. właścicieli dóbr tabularnych rzeczonych okręgów, aby zaopatrzyli się zawczasu u dotyczących Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne na podstawie tamże wyłożonych spisów wyborców. Przeciw wyłożonym spisom uprawnionych do głosowania mogą być wniesione uzasadnione reklamacye najpóźniej na 8 dni przed terminem do wyboru wyznaczonym, a to przed odnośne Wydziały okręgowe, które do rektyfikowania spisów wyborców i załatwienia reklamacyi po myśli § 7 ordynacyi wyborczej są upoważnione.

We Lwowie, dnia 10 grudnia 1906.

Z Rady Nadzorczej Galicyjskiego Tow. Kredytowego Ziemskiego.

Herbata



z Rączką

Wszędzie do nabycia, a gdzie niema, żądać z magazynu

JULIUSZA GROSSEGO w KRAKOWIE

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal.
1/2 " " " "	Nr. II.	1 kor. 80 hal.
1/2 " " " "	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
1/2 " " " "	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
1/2 " " Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Wyroby krajowe!

Rafinerya Spirytusu i c. k. uprzyw. kraj. Fabryka rosolisów, likierów etc.

Eksc. Romana hr. POTOCKIEGO

poleca

Łańcut

prawdziwą starą żytniówkę, tarniak, jarzębiak, rosolisy, likiery, wódki niesłodzone etc.

Cenniki daremnie i opłatnie.

Wyroby krajowe!

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Początek suchot,

astmę, chrypkę, kaszel, (dyfteryę), niedyspcezycyę żołądka i t. p., uspokaja nerwy, leczy mój prawdziwy miód pszczelny 5 klgr 6 kor., „rarytas miodoborów“ 6 kor. 60 hal franco **Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.**

Kredyt osobisty

dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsorcya oszczędnościowo-pożyczkowe Stowarzyszenia urzędników udzielają pod jak najdogodniejszymi warunkami także na długotrwałe spłaty pożyczek osobistych.

Adresy konsorcyj podaje bezpłatnie Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien I., Wipplingerstrasse 25

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

335 Recept pieczenia ciast

wszelkiego rodzaju, drugie wydanie autorki dzieła „Praktyczna kuchnia“ **Róży Makarewiczowej.** Cena we Lwowie **2** korony, z przesyłką koron 2·50. Do nabycia w księgarniach lub u autorki Lwów, ul. Cicha 1.

Na gwiazdkę!

Praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cwikiery złote, złocone i t p., okulary, barometry, termometry, hygrometry w zwykłych lub ozdobnych ramach polecają

B. KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy,

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 3.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 1697.

Księgarnia Polska

we Lwowie, ul. Akademicka l. 2a,

poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków, bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·10, kurs II-gi k. 4·80.
Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi k. 9·60.
Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2·24 kurs II-gi k. 3·60.
Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4·20 kurs II-gi k. 5·40.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi k. 1·30.

PILIPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

Jan Ihnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. **Kraków,** Sukiennice 20. **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów,** ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

Własnego wyrobu

Garnitury salonowe od 150 kor., Otomany i fotele do spania od 45 kor., Krzesła skórą kryte od 12 kor., Kredensa od 170 kor. polecają

SCHUSTER i TOCZYSKI

Lwów, Trzeciego Maja 5.

20 procent

opustu do Nowego Roku dajemy przy zakupnie dywanów, portyer, firanek, kap na łóżka i materyj meblowych

SCHUSTER i TOCZYSKI

skład mebli własnego wyrobu i pościeli

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

STOLIKI

fantazyjne od 6 kor., Narzutki od kor. 1·60, Poduszki haftowane od 4 kor., Mebelki luksusowe stosowne na podarki polecają

SCHUSTER i TOCZYSKI

skład mebli i pościeli

Lwów, Trzeciego Maja 5.

FILHARMONIA LWOWSKA.

The Royal Vio

Dziś w Niedzielę **16** Grudnia 1906

Dwa ostatnie pożegnalne Przedstawienia

o 3 po południu i 8 wieczorem.

Wino węgierskie

czerwone lub białe, przyjemne w smaku gwarantowanej jakości i czystości naturalnej; tegoroczne 1·70 zł; z 1905 — 1·80 zł; z 1902 — 1·95 zł; z 1899 — najlepszej jakości 4·90 zł; wszystko w beczułkach przeznaczonych objętości 4½ litr. franco do każdej stacyi pocztowej dostarcza

L. ALTNEU Versecz Nr. 2, Węgry.

Cierpiący na epilepsyę!

Zakład leczniczy

w miejscu kąpielowym Balf

koło Ödenburga, 2 godziny oddalony od Wiednia, **zezwolone uchwałą król. węg. Ministerstwa spraw wewnętrznych do l. 56.445/903,** miejsce na 250 chorych obojga płci. Przyjmowanie chorych następuje w dwóch oddziałach z wiktem a mianowicie: **I. klasa 1600 koron, II. klasa 1000 koron rocznie, za którą to cenę chorzy otrzymują kompletny wikt, pielęgnacyę lekarską i kąpiele.** Opatrywaniem i doglądaniem chorych zajmują się jak mniszki św. Franciszka. **Bliższych wiadomości udziela dyrekcya miejsca kąpielowego BALF lub właściciel Dr. Stefan Wosiński.** poczta, stacya kolejowa i telegraficzna w miejscu.

Najlepsza sposobność.

Przy nadchodzącej porze podarków Gwiazdkowych i Noworocznych zestawiliśmy zbiór znakomitych wydawnictw, nadających się w zupełności jako praktyczne i wartościowe podarki, które oddajemy w dowolnym wyborze **o połowę taniej od cen katalogowych.**

	Obecnie zł. brosz	Obecnie zł. opr.
Andersen. „Bajki i opowiadania“	1·50	1·60
Buckley. „Przez szkła czarodzieja“	—·40	—·65
Chełmońska. Wiązanka wierszem i prozą	—·30	—·40
Dygasiński „Cudowne bajki“	1·80	1·80
Gębarski. „Zaginiony w Grotach Ojcowa“	—·—	—·85
Gawrońska. „Bajki“	—·20	—·—
Gamoston. Opowiadania, 1 tom	—·30	—·45
— „Fata Morgana“, 2 tomy	—·60	—·90
Koczalska. „Pół tuzina komedyjek“	—·—	—·45
Kruk. „Dzienniczek Broni“ z ilustr.	—·30	—·45
Marrene. „Kazio“ zbiór powieści	—·—	—·45
Mantegazza. „Głowa“	—·—	—·75
Mohort. Listy do przyszłej narzeczonej	—·10	—·75
Olcot'a „Filozofia Buddyjska“	—·10	—·—
Prażmowska. „Podarek babci“	—·35	—·45
— „W dziewiczych lasach Ameryki“ z ilustracyami	—·35	—·50
Rodziewiczówna. „Dewajtis“, 3 tomy	1·—	1·40
— „Straszny dziadunio“, 2 tomy	—·60	—·80
— „Na wyżynach“, 4 tomy	—·80	1·20
— „Błędni“, 3 tomy	—·60	—·90
Sewer. 12 tomów powieści po	—·15	—·30
Suchecki. „Wschodniem wybrzeżem Afryki“	—·26	—·—
Teresa Jadwiga. „Ciche niewiasty“	—·60	—·80
— „Walka“	—·45	—·70
— „Ognisko rodzinne“	—·60	—·75
Warnka. „Magnes“ z ilustr.	—·45	—·65
Weryho. „Nie proszeni goście“, ilustr.	—·—	—·45
Verne. „Bez powrotu“	—·35	—·45
Zielińska. Teatrzyk amatorski	1·30	1·45

Wszystkie powyższe dzieła mające wielką wartość artystyczną i naukową, najodpowiedniejsze na podarki — stanowić mogą prawdziwą ozdobę każdego domu polskiego

Pieniądze i zamówienia należy nadsyłać wprost do

Wydawnictwa Biblioteki dzieł wyborowych,

Lwów, plac Maryacki 4.

Teatr rozmaitości.

Dependence Bristol. Występ polskiego humorysty **LUDWIKOWSKIEGO.** Dwie sensacyjne komedye. Program familijny. Początek o godzinie pół do 9.

Od 1 września 1906 r. wychodzi w Warszawie pod redakcyą ANDRZEJA NIEMOJEWSKIEGO dekada

„MYŚL NIEPODLEGŁA“

poświęcona AUTONOMII CZŁOWIEKA.

Warunki przedpłaty: Rocznie 20 K., Półrocznie 10 K., Kwartalnie 5 K.

Prenumeratę przyjmuje: S. Sokołowski. Biuro dzienników czasopism i ogłoszeń. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Pięć medali złotych | Pięć medali złotych

FUTRA

li tylko u

Stanisława Wrońskiego i Synów

we Lwowie, ul. Teatralna l. 5.

Skóry na sztuki — futra zupełnie gotowe — wierzchy do futer — przerabianie garniturów. — Ceny najniższe — jakość doborowa — cenniki franko.

Dział garniturów według najnowszych modeli.

Zmiana lokalu.

Sklep

JANA IHNATOWICZA

został przeniesiony

z placu Maryackiego

na ul. Hetmańską l. 6.

Stacya tramwayu elektrycznego obok hotelu „Victoria“

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.